Nr. 281 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — Kraków, Poniedziałek 8 Grudnia 1924. — Rok XLIII.



# NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 1
Telefon 41. Międzymiast. 1
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . 20 „
Nadesłane . . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na 1-szej stronie . . 40 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Nekrologi do 60 mm o 50% taniej.
Załączniki wedle umowy
Nr czeku P. K. O. 400.402



## Walka wyborcza o republikę w Niemczech

### Polska niechaj się ma na ostrożności

Kraków, 6 grudnia.

Akcja wyborcza w Niemczech miała do niedawna spokojny, a miejscami nawet ospały przebieg i ożywiła się bardzo znacznie dopiero w ostatnich dniach. Zaczęły się nawet zdarzać bójki i rozbijania zgromadzeń przedwyborczych. Ospałość agitacji wyborczej przypisać należy tej okoliczności, że dnia 4 maja br. odbyły się wybory do Reichstagu i pochłonęły znaczne sumy. Teraz partyjne fundusze są znacznie skromniejsze i kierownicy agitacji oszczędzają pieniądze na przedostatni dzień przedwyborczy, tudzież na sam dzień wyborów, jak dowódca wojska oszczędza amunicję na ostatni ogień huraganowy przed generalnym atakim. Nawet partyjne kasy prawicy, zasilane przez wielkich przemysłowców i »obszarników«, nie mają zbyt wiele gotówki.

Walka wyborcza toczy się pod hasłami z jednej strony: »Republika« — z drugiej strony: »Monarchja«. Sztandar strony pierwszej ma barwę czarno-czerwono-złotą, sztandar strony drugiej ma barwę czarno-biało-czerwoną. W obronie republiki występują demokraci, socjaliści i centrowcy, przywrócenia monarchji pragną stronnictwa prawicowe: niemiecko-narodowe, »völkische« i niemiecka partja ludowa. Wprawdzie partja ta w poprzednim Reichstagu należała razem z demokratami i centrowcami, a przy poparciu socjalistów do większości rządowej, ale ona właśnie rozbiła tę większość i spowodowała rozwiązanie Reichstagu swoją dwulicową polityką, z jednej strony bowiem prawiła głośno o swoich republikańskich uczuciach, z drugiej zaś usiłowała do większości rządowej wciągnąć niemieckich narodowców, wrogów zdeklarowanych republiki. — Wszak do gabinetu niemieckiego miał wejść nawet osławiony admirał Tirpitz.

W niedzielę rozegrają się losy republiki niemieckiej. Trzeba w Bawarji zlikwidować wreszcie zbrodniczą akcję, zwaną »Königsmacherei«, trzeba niemiecko-narodowym junkrom z Prus Wschodnich, Pomorza i Brandenburgji odebrać wszelką nadzieję na odbudowę monarchji, trzeba wielkich panów przemysłowców z »Deutsche Volkspartei« zmusić do porzucenia dwulicowości. Trzeba skończyć z tym stanem rzeczy, że wysocy dygnitarze państwowi występują otwarcie przeciwko republice. Jako przykład wystarczy przytoczyć, że w Prusach Wschodnich dwie trzecie wyższych urzędników administracyjnych, zwłaszcza landratów, są otwartymi wrogami republiki. Ale powrót do systemu Wilhelma II wiódłby — jak podnosi »Berliner Tageblatt« — przez górę trupów i rzekę krwi.

Rozczytując się w dziennikach niemieckich odnosimy wrażenie, że zwycięstwo wyborcze przypadnie żywiołom republikańskim. Już wybory do parlamentu wolnego miasta Hamburga, do sejmu byłego księstwa Anhalt-Dessau, wreszcie wybory w Schwerinie, stolicy Mecklenburga, wykazały bardzo znaczne wzmożenie się głosów demokratycznych i socjalistycznych, a zmniejszenie się głosów nacjonalistycznych i komunistycznych. A należy zaznaczyć, że komuniści często idą do boju zgodnie u boku prawicowców. Wedle doniesień dotychczasowych, nie tylko ze stolic i większych miast, ale także z małych miast i wsi partje lewicowe, a zwłaszcza demokraci, mogą liczyć na znaczny przyrost mandatów.

Oczywiście jeżeli wynik jutrzejszych wyborów do Reichstagu będzie miał rozstrzygające znaczenie dla ukształtowania się stosunków wewnętrznych Rzeszy niemieckiej, to dla zagranicy będzie miarodajną wskazówką, jakie stanowisko ma ona zająć wobec Berlina. Jeżeli ententa zawsze podnosiła, że z Niemcami monarchicznemi nie chce mieć nic do czynienia, to obecnie wobec planu Dawesa, paktu londyńskiego i protokółu genewskiego tembardziej musi wytrwać na tem stanowisku, że tylko republikańskie i demokratyczne Niemcy mogą wejść do grona państw nowoczesnych.

Ale właśnie dla tych zagadnień polityki zagranicznej Niemcy mają małe zrozumienie. — »Pewien demokratyczny minister — pisze z tego powodu profesor dr W. Schücking — wypowiedział znakomity aforyzm, że Niemiec myśli jeszcze gminami, gdy Anglik myśli kontynentami. Nie można było lepiej określić ciasnoty naszego horyzontu politycznego. Jest to nieszczęsnym skutkiem naszych dawnych drobnopaństwowych stosunków. Wszak aż do czasów napoleońskich Niemcy były rozbite na 2.000 (sic) mniej lub więcej karłowatych ustrojów państwowych. Przy tak ograniczonym horyzoncie politycznym nie wielu ludzi miało u nas świadomość przed wojną, jak wielkie niebezpieczeństwo dla nas kryło się już w tej okoliczności, że nasze zacofane życie konstytucyjne wtrącało nas w sprzeczność z innemi państwami kulturalnemi. Gdy u nas wyraz demokrata był nieledwie obelgą, w krajach kulturalnych idea demokracji była już oddawna postulatem etyki«.

Jeżeli idea demokratyczno-republikańska zwycięży w Niemczech, jeżeli Niemcy zaczną myśleć kategorjami innemi niż za czasów Wilhelma i Bismarcka, to naturalnie stosunek do nich zagranicy zmieni się gruntownie. Ale to nie prędko nastąpi nawet po najświetniejszem zwycięstwie stronnictw lewicowych.. Dusza narodu niemieckiego, karmiona jadem haseł, urągających wszelkiej etyce, nieprędko powróci do zdrowia moralnego. Jeden z wodzów demokracji niemieckiej, były członek Reichstagu, dr Erkelenz, rozwijając program przyszłej polityki zagranicznej Niemiec, podał pomiędzy innemi następujące punkty: Nowe uporządkowanie stosunków wojskowych w Niemczech, zniesienie zakazu przyłączenia się Austrji do Niemiec, **nowa regulacja granic wschodnich,** oddanie mandatu kolonjalnego Niemcom. — Drobnostki. Dyktat pod adresem ententy i **groźba pod adresem Polski.**

Taki program rozwija na przyszłość demokrata. Można sobie wyobrazić, jak w cichości wyglądają programy rozmaitych nacjonalistów. **Polska musi stać na straży swoich granic.**

## Sowiecki komendant zrywa normalne stosunki graniczne z Polską

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 6 grudnia. Z Wilna donoszą: **Dowódca oddziału sowieckiej straży granicznej** na odcinku powiatu **wilejskiego** zwrócił się do komendanta polskiej straży granicznej z oświadczeniem, że **zrywa normalne stosunki graniczne.** Ponieważ oświadczenie to zredagowane było w **niezwykle ostrej formie,** przeto władze polskie wydały zarządzenia, celem lepszego zabezpieczenia straży granicy.

—oo—

## Cerkiew prawosławna w Polsce uzyskała niezależność

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 6 grudnia. Jedno z pism warszawskich daje komentarz **do aktu uznania autokefalji, cerkwi prawosławnej w Polsce,** przez sobór cerkwi konstantynopolitańskiej. Uznanie to zapadło, jak wiadomo, **11 listopada** br. Przewodniczył soborowi metropolita Kallinikas. **Patrjarcha ekumeniczny, Grzegorz VII, zawiadomił o tem listownie posła polskiego w Turcji, Knolla i metropolitę prawosławnego Djonizego w Warszawie. Patrjarcha Grzegorz VII zmarł przed kilku tygodniami.** Po wyborze nowego patrjarchy **przyjedzie do Polski legat Fanawu,** w celu doręczenia metropolicie Djonizemu **dyplomu i udzielenia cerkwi prawosławnej w Polsce błogosławieństwa patrjarchy.**

Uznając autokefalję cerkwi prawosławnej w Polsce, patrjarchat konstantynopolitański stoi na stanowisku, że **cerkiew rosyjska z woli patrjarchy carogrodzkiego w wieku XVII stała się autokefaliczną, a obecnie po odpadnięciu od Rosji krajów, podlegających pod względem cerkiewnym Rosji, kraje te przechodzą pod jurysdykcję patrjarchy ekumenicznego, który** też stanowi o ich samodzielności w **myśl kanonów cerkwi prawosławnej.** Uchwała z 11 listopada, jaka zapadła w Konstantynopolu, **rozstrzyga wiekowy spór o samodzielność cerkwi prawosławnej w Polsce.** Cerkiew ta odtąd staje się niezależną, równą wszelkim innym cerkwiom prawosławnym.

## Prasa francuska o instalacji ambasady polskiej w Paryżu

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 6 grudnia. Paryski korespondent »Kurjera Warszawskiego« donosi, że wbrew utartym zwyczajom **prasa francuska nie komentuje prawie zupełnie mów, wygłoszonych 4-go bm. z okazji przyjęcia ambasadora Chłapowskiego w Pałacu Elizejskim.** Jedynie »Information« wyraża **zadowolenie, z powodu zacieśnienia węzłów przyjaźni polsko-francuskiej,** ale krytykuje mowy, które zdaniem pisma **nie odzwierciedliły wszystkich ogromnych rezultatów, jakie już osiągnięto w aljansie polsko-francuskim.**

## Z Sejmu

Warszawa, 6 grudnia.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu poświęcone było załatwieniu całego szeregu spraw z dziedziny **gospodarczej i administracyjnej.** W szczególności Izba **ratyfikowała konwencję pocztowo-telegraficzną i kolejową z Rosją.** — Przyjęto również w drugiem i trzeciem czytaniu ustawy: o ratyfikowaniu **układu polsko-niemieckiego o obrocie prawnym** i układu polsko-niemieckiego **o sprawach opiekuńczych,** nowelę do ustawy niemieckiej **o wywłaszczeniu nieruchomości,** przelewającej odnośne prawa przysługujące królowi pruskiemu na radę ministrów, nowelę do ustawy **o wydawaniu dziennika ustaw,** która postanawia, że odtąd urzędy nie będą otrzymywały dziennika ustaw bezpłatnie, lecz muszą go prenumerować, nowelę do kodeksu karnego, obowiązującego w byłym zaborze rosyjskim, przewidującą kary **na winy samowolnego wydobywania węgla i rudy.**

W dalszym ciągu uchwalono ustawę **o przeznaczaniu darów z łaski.** Ustawa przewiduje, że osoby szczególnie zasłużone dla państwa otrzymają z funduszów państwowych jednorazowe lub całe zaopatrzenie na zasadzie uchwały rady ministrów. Przyjęto również ustawę o **pokrywaniu kosztów leczenia ubogich żydów przez gminy.** Wreszcie na podstawie sprawozdania pos. Ilskiego Izba wyłoniła **specjalną komisję śledczą,** złożoną z 7 posłów, dla zbadania sprawy »Guzobanu«.

Po uchwaleniu szeregu wniosków i rezolucyj, dotyczących **spraw podatkowych i celnych, przystąpiła Izba do nagłości wniosku klubu białoruskiego** w sprawie **nadużycia organów podatkowych pierwszej i drugiej instancji względem narodu białoruskiego.** Pos. Taraszkiewicz, uzasadniając nagłość wniosku klubu białoruskiego w sprawie napadu na pos. Jarewicza zaczął od słów »w sprawie napadu, zorganizowanego przez osadników wojskowych«. Po tych słowach wybuchła nieopisana wrzawa w Sejmie, posłowie polscy poczeli skupiać się koło trybuny. Pod adresem posłów białoruskich padły okrzyki: bolszewiki odszczekać itp. Wrzawa wzmagała się coraz gwałtowniej, wobec czego przewodniczący wicemarszałek Gdyk **zmuszony był przerwać posiedzenie.** Następne posiedzenie wyznaczono na środę.

## Skazanie 30 osób za należenie do Związku byłych powstańców śląskich

Lissk, 6 grudnia (PAT). W procesie przeciwko 33 górnikom górnośląskim, oskarżonym o przynależność do związku byłych powstańców, najwyższy trybunał wydał wyrok, na mocy którego 3 oskarżonych uniewinniono ze względu na to, że nie orjentowali się w celach związku byłych powstańców. **Resztę oskarżonych, to jest 30 osób, skazano za współudział w działalności, mającej cechy zdrady stanu,** na zasadzie art. 81 ust. 3 kodeksu karnego na następujące kary: Trzech oskarżonych **na 4 miesiące twierdzy i po 100 mk. grzywny, 27 oskarżonych zasądzono każdego na 6 miesięcy twierdzy i po 200 mk. grzywny.** Wszystkie kary, zarówno pieniężne jak i więzienia uznano za odbyte w więzieniu śledczem, z wyjątkiem trzech, których w lipcu br. wypuszczono z więzienia śledczego. Tym ostatnim zaliczono 3 misiące i 3 tygodnie więzienia śledczego. Wszystkich innych, to jest 27, wypuszczono natychmiast na wolność. W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że celem związku byłych powstańców była organizacja nowego powstania i oderwania niemieckiej części Górnego Śląska od Rzeszy. Przez współudział w wymienionej działalności związku oskarżeni stali się współwinnymi udziału w występnej akcji związku. Względy zarobkowe, któremi zasłaniali się oskarżeni, nie mogą być uznane przez sąd za usprawiedliwione, jednak sąd postanowił przyznać wszystkie okoliczności łagodzące.

—oo—

## Po rewolcie komunistycznej w Rewlu

### Rozstrzelanie oficerów lotniczych — Uroczysty pogrzeb ofiar Sensacyjne rewelacje o przygotowaniu III międzynarodówki

**Tallin**, 6 grudnia (PAT). Trybunał wojenny skazał **na karę śmierci dwóch oficerów dywizji lotniczej pod zarzutem bezczynności w czasie powstania 1 grudnia. Wyrok został wykonany.**

**Tallin**, 6 grudnia (PAT). W dniu dzisiejszym odbył się uroczysty pogrzeb ofiar rewolty komunistycznej, przyczem koszta pogrzebu pokrył rząd. **21 trumien przesuwało się wśród olbrzymich tłumów zgromadzonej publiczności.** Z okazji tej całe miasto przywdziało żałobę. Wszystkie urzędy rządowe i prywatne oraz wszystkie magazyny były zamknięte.

Wiele domów handlowych oraz prywatnych osób złożyło około 2 miljonów marek na pomoc rodzinom ofiar zamachu.

Z powodu zamordowania ministra Karka wszyscy przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych z wyjątkiem poselstwa sowieckiego złożyli wyrazy współczucia.

**Tallin**, 6 grudnia (PAT). Stwierdzono, że **spiskowcy zamierzali opanować najważniejsze gmachy, aby następnie wezwać pomocy tych, którzy nie byli zbyt daleko.** Spiskowcy spodziewali się, że poprą ich robotnicy oraz wojsko, zawiedli się jednak, albowiem wszystkie fabryki pracowały, a procent bezrobotnych nie był większy, niż każdego poniedziałku. Przy spiskowcach znaleziono **dwa kulomioty systemu Kolta oraz wiele innej broni nieużywanej w armji estońskiej.**

**Tallin**, 6 grudnia (PAT). Donoszą ze źródeł miarodajnych, iż na cele przygotowania powstania **trzecia międzynarodówka wydatkowała 10 miljonów marek estońskich. Znaleziono stemple i pieczęcie, przygotowane** zawczasu **dla urzędów i instytucyj, mających** powstać z **nowym rządem** włościańsko-robotniczej republiki estońskiej.

—oo—

## Armja sowiecka miała wkroczyć do Estonji

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 6 grudnia. Z Rygi donoszą: **Wszystkie mocarstwa nadesłały rządowi estońskiemu wyrazy współczucia** z powodu ostatnich politycznych rozruchów, jeden **tylko rząd sowiecki nie wziął w tem udziału.**

Według wiadomości, otrzymanych z Rewla, **estońscy komuniści mieli wywołać rozruchy i utrzymać je przez 24 godzin, poczem armja bolszewicka od lądu i flota od wybrzeża miały wkroczyć.** Moskwa była pewna wygranej, albowiem estońscy komuniści składali bardzo optymistyczne sprawozdania o sile atrakcyjnej komunizmu w Estonji.

Sowieckie poselstwo w Rewlu zwróciło się do M. S. Z. estońskiego z zapytaniem, czy nie wie, **gdzie się podziewają kurjerzy i współpracownicy poselstwa sowieckiego,** którzy od czasu rewolty **zaginęli bez śladu.**

W Rydze aresztowano 20 komunistów, którzy przybyli z Petersburga i mieli rozkaz szerzenia agitacji komunistycznej na Łotwie.

—oo—

## Likwidacja polityki Lloyda Georgea i Mac Donalda

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 6 grudnia. Z Paryża donoszą: **Rozmowa Chamberlaina z Herriotem odbyła się w cztery oczy i trwała przeszło 2 godziny.** — Rozmowa dotyczyła głównie **oczyszczenia tere-**

nu z wszystkich pozostałości osobistej polityki Lloyd Georgea i Mac Donalda.

Konsewratyści angielscy mają zapewnioną władzę conajmniej na 6 lat i pragną zaprowadzić w polityce metody zupełnie inne, niż praktykowane w ostatnich latach. W rozmowie odbytej w dniu następnym na Quai d'Orsay udało się uzgodnić punkty widzenia Paryża i Londynu w sprawach Wschodu. Dość długo omawiano bezpieczeństwo Francji. Chamberlain zapewnił, iż Francja otrzyma pod tym względem wszelkie gwarancje. Co do wszystkich zagadnień, będą się toczyły normalne rokowania dyplomatyczne.

## Spisek na życie ministrów angielskich

»Daily Mail« donosi, że w Londynie odkryto spisek, mający na celu wymordowanie wybitnych członków gabinetu angielskiego. Są poszlaki, że spisek ten przypisać należy radykalno-nacjonalistycznej organizacji egipskiej. — Wszystkie departamenty państwowe są strzeżone i poczyniono kroki celem zabezpieczenia życia członków gabinetu.

## Polska w klasyfikacji państw europejskich

W Ameryce wyszły świeżo tablice statystyczne, obrazujące poszczególne państwa większe Europy. Pod względem powierzchni **Polska zajmuje w Europie piąte miejsce,** po Francji, Hiszpanji, Niemczech i Szwecji. Pod względem liczby ludności **piąte miejsce** po Niemczech, Anglji, Francji, Włoch, pod względem **użytkowania roli czwarte** po Francji, Niemczech i Hiszpanji, pod **względem produkcji żyta pierwsze miejsce, pszenicy dziewiąte miejsce, pszenicy i żyta razem** na równi z Niemcami, pod względem **siły swojej waluty pierwsze miejsce** przed Szwajcarją, Szwecją, Anglją, Hiszpanją, Norwegją, które mają waluty pełno wartościowe.

## Polska najbardziej wysuniętą placówką cywilizacji zachodniej

W Paryżu wygłosił na bankiecie Stowarzyszenia Polski prof. **Blondel,** który powrócił z Polski, dłuższą mowę, w której rzekł między innemi, iż stwierdził niebezpieczeństwo sąsiedztwa Rosji. Przed wojną była Rosja »wysuniętym bastjonem Europy w Azji, a dziś stała się ona bastjonem Azji w Europie. Polska jest dzisiaj najbardziej wysuniętą placówką, broniącą cywilizacji zachodniej przed niebezpieczeństwami ze strony narodów azjatyckich«.

## Burzliwe posiedzenie Zgromadzenia Narodowego

Jak z Wiednia donoszą, na Zgromadzeniu Narodowem 5 bm., wśród wielkiej wrzawy dały się słyszeć okrzyki z galerji: »**Głodujemy, dopomóżcie bezrobotnym, trzeba zapobiec codziennym samobójstwom**«. Posiedzenie przerwano, gdyż przewodniczący, mimo energicznej interwencji, nie zdołał przywrócić spokoju. — Posłowie powstali z miejsc i opuścili salę obrad, pozostali tylko socjaliści. Przywołana służba parlamentarna **wyprowadziła komunistów i bezrobotnych,** którzy, odchodząc, zwracali się **z groźbami i przekleństwami** przeciwko posłom.

Po 10-minutowej przerwie przewodniczący otworzył na nowo posiedzenie, przyczem wyraził **oburzenie** z powodu zajść. Przeciwko demonstrantom, których aresztowano na ulicy, wdrożono postępowanie karne.

## Rumunja broni się przed bolszewikami

Z Bukaresztu donoszą: Ze względu na wzmagającą się propagandę bolszewicką i na ciągle powtarzające się akty teroru, opracował rząd rumuński projekt nowej ustawy **dla ochrony porządku publicznego.** Na mocy tej ustawy wszyscy cudzoziemcy, **mający styczność z komunistami** i osobami lub organizacjami dążącemi do przewrotu socjalnego i politycznego w Rumunji, **podlegać będą karze pięciu do dziesięciu lat więzienia.**

## Ruch kolejowy między Polską a Ukrainą sowiecką

**Lwów,** 6 grudnia (AW). »Gazeta Lwowska« donosi, iż **konferencja przedstawicieli kolei polskich z delegatami** południowo-zachodnich **kolei sowieckich w sprawie podjęcia bezpośredniego ruchu sobowego i towarowego między Polską a Ukrainą sowiecką** przez stacje Podwołoczyska-Wołoczyska **zakończyła się pomyślnie.** Po 4-dniowych obradach i jednodniowym pobycie w Wołoczyskach doszło do porozumienia w sprawie podjęcia ruchu granicznego i **podpisano umowę** w języku polskim i rosyjskim. Umowa wejdzie w życie po zatwierdzeniu przez naczelne władze komunikacyjne polskie i sowieckie. Delegaci sowieccy odjechali do Kijowa, skąd podadzą termin nowej konferencji celem ustalenia warunków komunikacji granicznej na odcinku Zdołbunów-Szepietówka.

## Zawieszenie w czynnościach burmistrza komunistycznego w Quimper

**Quimper,** 6 grudnia (PAT). Minister spraw wewnętrznych zarządził **zawieszenie w czynnościach burmistrza komunistycznego Douarneneza** w związku z procesem w sprawie buntu oraz naruszenia wolności pracy w czasie ostatniego **strajku.** Burmistrz będzie postawiony przed izbą karną. Wobec odwołania burmistrza władzę policyjną w mieście Quimper objął prefekt i czuwa nad utrzymaniem porządku.

## Anglja manifestuje przyjazne uczucia wobec Estonji

**Warszawa,** 6 grudnia (AW). Z Londynu donoszą, że rząd angielski **dla zamanifestowania przyjaznych uczuć wobec Estonji** postanowił **przenieść na jakiś czas** siedzibę przedstawicielstwa dla państw bałtyckich z **Rygi do Tallina (Rewla).**

## Dalszy odwrót wojsk hiszpańskich w Maroku

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 6 grudnia. Z Madrytu donoszą, że **hiszpańskie wojska pod naciskiem kabylów cofała się w dalszym ciągu.** Stosunkowo niewielkie straty, jakie wojska hiszpańskie ponoszą, zawdzięczają deszczom, które uniemożliwiają kabylom pościg.

## Min. Thugutt wyjeżdża do Wilna

**Wilno,** 6 grudnia (AW). W przyszłym tygodniu, jak dowiaduje się przedstawiciel Agencji Wschodniej ze źródeł dobrze poinformowanych, **przybyć ma do Wilna zastępca premjera minister Thugutt, który pragnie zapoznać się na miejscu ze sprawami kresowemi.** Specjalną uwagę poświęci wicepremjer sprawom gospodarczym **kresów wschodnich,** ewentualnie zaś uproszczeniu systemu podatkowego.

## Wybuch strajku powszechnego w Łodzi

Z Łodzi donoszą 5 bm.:

**Dzisiaj w południe wybuchł w Łodzi strajk powszechny, który objął gazownię, elektrownię, telefony i tramwaje.** Pomimo, że przemysłowcy jeszcze wczoraj **zgodzili się na arbitraż rządu, obiecując podporządkować się wyrokowi,** związki zawodowe postanowiły **proklamować strajk powszechny** dla poparcia rokowań w sprawie arbitrażu, które odbędą się dzisiaj wieczorem w ministerjum pracy. Na rokowania te wezwani zostali przywódcy łódzkich związków zawodowych. Omawianą będzie sprawa mocy obowiązującej z wyroku rozjemczego dla robotników. Wyniki rokowań **zapowiadają się pomyślnie,** wobec czego należy się spodziewać, że strajk powszechny będzie **zlikwidowany w ciągu dzisiejszej nocy.**

## Aresztowanie szpiega sowieckiego w Wilnie

**Wilno,** 6 grudnia (AW). »Dziennik Wileński« donosi: W powiecie wileńskim został ujęty przez władze bezpieczeństwa niejaki **Stołoch, komisarz do spraw szczególnej wagi głównego urzędu politycznego (czerezwyczajki) w Mińsku.** Wyznaczony on był do **prowadzenia akcji wywiadowczej na terenie Rzeczypospolitej.**

## Katastrofa kolejowa pod Dziedzicami

**Kraków,** 6 grudnia.

Między stacjami Dziedzice a przystankiem Vacum Oil Company, na linji Dziedzice-Bielsko, pociąg osobowy Nr. 2133, najechał na pociąg towarowy Nr. 2182. Skutki katastrofy były fatalne. 6 wagonów towarowych oraz 6 osobowych zostało wykolejonych i częściowo rozbitych. Na szczęście niema zabitych, lecz **10 osób tak z personalu jak i pasażerów zostało rannych.**

Przyczyna katastrofy dotychczas nie stwierdzona.

## Wykolejenie się pociągu na Śląsku opolskim

**Bytom,** 6 grudnia (PAT). W środę wieczorem o godz. 8 min. 12 przed dworcem Kotorz **wykoleił się pociąg osobowy, zdążający z Opola do Kluczborka. Jeden podróżny został zabity, 5 osób ciężko rannych,** a 6 osób odniosło lekkie rany. Rannych odstawiono do szpitala w Opolu. Przyczyna katastrofy nie została jeszcze stwierdzona.

## Podwójny żywot mordercy Angersteina

**Berlin,** 6 grudnia (PAT). Morderca Angerstein przewieziony został wczoraj w nocy do Giesen, ponieważ mieszkańcy Heigeru zajęli wobec mordercy, znajdującego się w szpitalu w Heigerze **groźną postawę.** Jak donosi »Berliner Zeitung am Mittag«, Angerstein robił wrażenie skromnego i pobożnego człowieka, który nietylko okazywał wielką troskę o swoją rodzinę, lecz także w swojej willi starał się być gościnnym dla innych osób, podczas gdy **skrycie dopuszczał się fałszowania ksiąg i oszustw.** Zeznania swoje morderca złożył w obecności swego brata, który z Duesseldorfu przybył do Heigeru. Wynika z tego zeznania, iż **morderca dokładnie rozważył każdy szczegół czynu i przy wykonywaniu zbrodni zastosował wszelkie środki ostrożności.**

## O monument ku czci nieznanego Żołnierza w Krakowie

Piszą nam z miasta:

Nareszcie podniesiono sprawę, która dawno powinna była być załatwioną i to przez czynniki najbardziej do tego powołane, odpowiadające dzisiaj oficjalnie za godność i znaczenie państwa. Uczczenie Nieznanego Żołnierza w Polsce, więc w kraju, uświęconej krwią bezimiennych bohaterów, których mnogi szereg pokolenie za pokoleniem kładł się ofiarnie w nieznane, zapomniane mogiły, rozrzucone po wszystkich stronach nie tylko ziemi ojczystej, lecz świata niemal całego, jest może jeszcze aktualniejszym obowiązkiem moralnym, niżli w krajach, gdzie trud rycerski walczącego żołnierza nie rozwijał się po tak tragicznej drodze. Trzeba było aż pięknego odruchu ze strony ofiarnej jednostki, by przypomnieć czynnikom oficjalnym tę smutnie zaniedbaną sprawę.

W związku z podniesioną sprawą wydaje mi się bardzo szczęśliwym projekt „Nowej Reformy“, by **płyta ku czci polskiego Nieznanego Żołnierza znalazła pomieszczenie w Krakowie.** Miasto, w którem tradycja zbrojnej walki o niepodległość po wszystkie czasy została związana, w którem przed wiekiem podjęty czyn Insurekcji Kościuszkowskiej odezwał się echem w rezultatach zwycięskiem w dniu 6 sierpnia 1914, które pierwsze z miast polskich wstąpiło na drogę życia wolnego, zasługuje na pierwszeństwo w uczczeniu wielkiego symbolu polskiego żołnierstwa.

Tu zresztą są miejsca, które w szczególności nadają się do tego podniosłego aktu.

Wystarczy zwrócić tylko uwagę czy to na wojenny **monument Grunwaldzki,** czy to na **rycerski barbakan,** czy też na insurekcyjny **pomnik Kościuszki,** u wejścia na Wawel, by przyznać, że tu w Krakowie, w mury naszego starodawnego grodu wbudowuje się **symbol polskiej mocy życia** i że właśnie w pobliżu wymienionych pomników winno znaleźć się miejsce na odpowiedni znak czci **dla Nieznanego Żołnierza Polski Walczącej.**

Mogłoby nawet jeszcze jedno znaleźć się miejsce w Krakowie: **przed Łukiem Triumfalnym,** który według powziętego w swoim czasie zamiaru miałby stanąć u wylotu ulicy Wolskiej na Błonia. Niestety ten piękny pomysł nie będzie w najbliższym czasie urzeczywistniony — i z tem, zdaje się, nie można wiązać zamiaru uczczenia Nieznanego Żołnierza w Krakowie.

Lepiej zatem myśleć już o istniejących miejscach wzniesionych w grodzie naszym na cześć rycerskiego czynu i na nie przedewszystkiem w moim skromnym „głosie“ pragnę zwrócić uwagę.

**R. D.**

## Święty Mikołaj

**ŚW. MIKOŁAJ.** Dziś kościół katolicki obchodi uroczystość św. Mikołaja, którego nadejścia oczekiwały niecierpliwie dzieci i płeć nadobna. Wczoraj przez cały dzień w cukierniach i w bazarach panował ożywiony ruch, który wieczorem wzrósł do punktu kulminacyjnego. Dziś na Rynku ustawili się przekupnie z duckami pełnemi rózg złoconych, powiązanych z kolorowej bibuły.

Wczoraj wieczorem między innymi zawitał św. Mikołaj do Domu żołnierza przy ul. Mogilskiej, gdzie rozdał liczne podarunki grzecznym dzieciom rodzin podoficerów zawodowych garnizonu krakowskiego. Cała uroczystość odbyła się pod protektoratem p. generałowej Dziewanowskiej, część artystyczna spoczywała w rękach prof. Szumańskiego.



**KULT ŚW. MIKOŁAJA,** biskupa w Azji Mniejszej, który żył w IV wieku i zasłynął z pobożności oraz miłosiernych uczynków, szeroko się w Polsce rozwinął, czego dowodem liczne kościoły pod wezwaniem tego patrona. W Krakowie jest również na Wesołej kościół św. Mikołaja, fundowany w XII wieku przez opatów tynieckich, którzy mieli tu swoją posiadłość. Na obrazach zazwyczaj święty Mikołaj malowany jest z pastorałem biskupim w prawej ręce, a na lewej ma księgę, na której są 3 złote kule, jak jabłka. Legenda bowiem głosi, że biskup ten trzem zacnym pannom dał posagi. Dlatego to na ewangelji, trzymanej w jego ręku, umieszczono trzy złote jabłka. Stąd też prawdopodobnie pochodzi nazwa „złotego jabłka“ dla majętności, która J. I. Kraszewskiemu posłużyła za tytuł do powieści.

Miłosierdzie św. Mikołaja stało się legendarnem i wyłonił się zwyczaj obdarowywania w wilję tego dnia dziatwy prezentami. Ks. Kitowicz pisze: „Dawniej kościelny, posługacz, zakrystjan ubierał się w aparat księży, w infułę ze złotego papieru, takiż ornat lub kapę, przyprawiał sobie brodę ze lnu i obchodził domy, gdzie były dzieci. Tym kazał mówić pacierz i obdarzał je różnemi drobiazgami, złoconemi jabłkami, orzechami, piernikami, a czasem i rózgą pozłacaną — za co na boku przyjmował małe honorarjum — a zwykle nakazywał dzieciom, aby były grzeczne. Św. Mikołajowi towarzyszył anioł, który za nim nosił dary i stary dziad, a potem djabeł, zbrojny w wielki bat z powroza na kiju, którym niekiedy naprawdę okładał piastunki i służące, jeśli na nie zaszła skarga do św. Mikołaja“.

## Krucjata państw europejskich przeciw Sowietom

### Alarmy prasy moskiewskiej — Anglja dąży do zbrojnego zniszczenia Z. S. R. S. — Rosja kolonją europejską

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

**Sztokholm,** 6 grudnia. W »Deutsche Bergwerkzeitung« ukazał się artykuł pióra Rechberga, w którym cytuje on oświadczenie jednego **z konserwatystów angielskich,** jakoby **Anglja liczyła się poważnie z możliwością zbrojnego wystąpienia przeciwko sowietom przy udziale Niemiec,** które zapamc miałyby otrzymać pewne rekompensaty. Artykuł ten **wywołał w prasie sowieckiej wielką burzę** i cały szereg komentarzy.

Moskiewska »Ekonomienskaja Żiźń« twierdzi, że artykuł Rechberga jest **odbiciem nastrojów wpływowych kół wielkiego przemysłu niemieckiego. Koła te dążą do stworzenia porozumienia angielsko-francusko-niemieckiego i do zbrojnego niszczenia Związku republik sowieckich, a w następstwie do zrobienia z Rosji kolonji europejskiej.**

Zamiary te łączy dziennik sowiecki z **wyjazdem Chamberlaina do Paryżu i Rzymu.** Rząd angielski, zdaniem Stiekłowa, organizuje **jednolity front antysowiecki i do akcji tej pragnie wciągnąć Francję i Włochy,** aby następnie sprowokować sowiety do jakiegoś nieostrożnego kroku **irzucić się na nie całą siłą.**

Prasa sowiecka bije z tego powodu na alarm i wzywa proletarjat, zwłaszcza angielski do czujnej kontroli nad działalnością rządu.

## Wyniki konferencji Chamberlaina z Herriotem

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Londyn,** 6 grudnia. Paryscy sprawozdawcy dzienników londyńskich donoszą, że między **Chamberlainem i Herriotem zostało osiągnięte porozumienie** w kwestjach podrzędniejszej wagi. Chamberlain miał zgodzić się na to, że przewodniczącym komisji Ligi Narodów dla przeprowadzenia postanowień konwencji rozbrojeniowej w Niemczech i w innych państwach, należących do t. zw. mocarstw centralnych, w czasie wojny, **będzie Francuz.** Dalej miał się Chamberlain zgodzić na to, że **Francja ma przejąć część hiszpańskiego Maroka,** nadto że Anglja i Francja **utworzą poselstwa w Konstantynopolu,** które będą miały swoje ekspozytury w Angorze.

Zdaje się również, że nastąpiło porozumienie w kwestji **długów i w sprawie opróżnienia prowizorycznego strefy kolońskiej,** jednak obaj mężowie stanu postanowili nie udzielać do publicznej wiadomości decyzji w tym względzie, przed porozumieniem się Chamberlaina z Mussolinim i Hymansem.

Chamberlain, który dzisiaj wieczór **udaje się do Rzymu,** ma w drodze powrotnej wstąpić do Paryża, aby ustalić na nowej konferencji z premjerem francuskim program zapowiedzianej konferencji między Herriotem, Baldwinem i Chamberlainem w Londynie.

## Krwawa walka z komunistami

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

**Sztokholm,** 6 grudnia. W pobliżu **Rewla rozegrała się** w związku z rewoltą z 2 grudnia **wielka strzelanina komunistów z policją. Grupa komunistów zabarykadowała się w pewnym domu i rozpoczęła strzelaninę z otaczającą policją.** Dom został **zdemolowany.** Dwóch komunistów, między nimi jeden poseł do parlamentu, **zostali zabici,** dwóch innych komunistów ujęto.

## Przygotowania do wyborów w Niemczech

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

**Berlin,** 6 grudnia. Przygotowania do jutrzejszych niedzielnych **wyborów są w pełnym toku. Policja zarządziła wszelkie środki celem zabezpieczenia spokoju.** Wszystkie dzienniki poczyniły wielkie przygotowania, ażeby wyniki wyborów możliwie najszybciej podać do wiadomości publicznej przy pomocy olbrzymich reflektorów.

# Na szlaku mody

Opis mód współczesnych nie przedstawia trudności. Wystarczy otworzyć kilka żurnali francuskich, niemieckich lub polskich, a ma się przegląd mody wszechświatowej. Dzięki ilustracjom i tajnikom „czarnej sztuki“ drukarskiej stała się ona międzynarodową, jak restauracje hotelowe, podające tesame jadłospisy z drobnemi tylko zmianami w przystawkach. Pisać jednak o modach wieków zapadłych, to sęk niełada. A jednak — jak utrzymuje St. Lam w „Strojach polskich pań“ — do literatury polskiej kobietę niechybnie wprowadziły stroje. One to spowodowały, iż zgryźliwi satyrycy sarkali na rozrzutność, na adamaszki, brokaty, pokraszanki, kamlotę, larendogrę, futra sobole, złote manele i t. p.

Jakież tedy były stroje? Średnie wieki przechowały tradycje strojów starożytnych, lecz z domieszką czegoś „twardego, krystalicznego“, mimo falistości draperyj. Wojny krzyżowe wprowadziły gorący żywioł wschodni z barwnością szat jaskrawych, złotogłowia, futer, haftów, przepinek kosztownych. Polska, leżąca na rozgraniczu wschodu i zachodu, od czasu Piastowskich wypraw na Ruś przejęła strój powłóczysty, bizantyjski, spadający w fałdach, zdobny złotemi wyszyciami i kamieniami, ładowanemi tak bez miary, że, według kronikarza, strojną damę z czasów Chrobrego musiał podtrzymywać pacholik, żeby nie upadła pod ciężarem sukni. Ze wschodu również przyszło zamiłowanie do futer, zwłaszcza u szlachty, nie mogącej dorównać bogactwem dworowi. Z zachodu natomiast czerpano sukna, jedwab, ozdoby, pachnidła, kosmetyki. Materje i modele zwożono z bliskiego i dalekiego zachodu, z południa, z Turcji i wschodu. Ten pęd do naśladownictwa przetrwał aż do końca Rzeczypospolitej.

Jednakże usilnie trzeba szperać po pomnikach w kościołach, po minjaturach w kodeksach, po starych obrazach i rzeźbach z klęczącemi postaciami fundatorów i ich rodzin, by podpatrzyć stroje — zanim drzeworyt nie ułatwi tego zadania. Dość przejrzeć rysunki, zebrane przez Cerchę, Eljasza, Matejkę, by ocenić, jak skąpy to materjał do XV wieku. Z tego jednak, co pozostało (n. p. pomnik Betmana w kościele N. P. Marji), można się przekonać, że w średnich wiekach zewnętrznie górowała moda sukni, zapiętej pod szyję, a zawicie głowy otulało nawet szczelnie twarz. Początkowo najwięcej odmian zaznacza się w tych zawiciach i to, co się nam osobliwem wydaje w kornetach zakonnic, to wszystko przeżytki dawnej mody, bo chociaż u nas lubiono stroje wyłącznie polskie (w tym wypadku gładkie), to jednak przekładano obce: „zwykła męża prosić, aby jej po cudzoziemsku pozwalał się nosić“. Mimo jednak tej skwapliwości do odmiany, często zdarzało się, że córka po babce jeszcze w posagu dostaje stroje i to nie raziło nikogo, w najlepsze paradowano w sukniach z przed kilkudziesięciu lat. Dlatego to artyści średniowieczni kopjują te dawne stroje do obrazów, n. p. Wit Stwosz w tryptyku marjackim.

Już w wieku XIV zaczął się chaos, kaprys, zmienność, przesada kostjumów. Dopiero wiek XV wytwarza zmianę, kapryśną modę. Znika opiętość, sztywność, kolczastość form rycerskich — wytwarza się kontrast. Nastaje epoka strojów buchastych, fałdowanych, wydętych w bajeczny sposób. Na jedną część stroju spotrzebowano do 200 łokci materji. W obrazach cechowych XV w. widzimy długie, fałdziste szaty, podbijane futrem, szerokie rękawy, rozpinane lub lejkowate, nakrycie głowy kapeluszowe lub czapkowe, buty spiczaste itp. Kto powrócił z zagranicznej podróży, przywoził również nowy strój, a takich, co go podziwiali, było zaraz sporo.

Głównie domy królewskie przyczyniały się do coraz to innej, obcej mody. Leszek Czarny i Zygmunt III lubili niemiecką, król Wacław wprowadził czeską, Jagiellonowie włoską, za Batorego nastała węgierska, Michał Korybut Wiśniowiecki lubił francuską, Sasi — saską. A że nie było żurnali, panie na fetach i przyjęciach podpatrywały się. Również bez zastanowienia się brały ją żony zamożnych kupców i mieszczan, jako że miały możność stykania się z najwyższemi sferami. Wzory niemieckie i francuskie wracały kilkakrotnie — najmniej moda angielska, chociaż z końcem XVI i początku XVII wieku z powodu prześladowań religijnych napłynęło do Polski wielu Szkotów, o których wspomina Opaliński, że powszechnie po wsiach roznosili galanterję i wyroby stalowe do domowego użytku. Z towarami angielskiemi około



Wiek XVII

roku 1770 zjawił się w Polsce po raz pierwszy... szuwaks (czernidło do butów).

Rozrost bogactw, zaczynający się w XV wieku, sprzyjał powszechnemu rozwojowi mody. Przepych zewnętrzny, roztoczony na niebywałą skalę, objął szerszym kręgiem dom, gdzie — jak pisze Długosz — nawet krzesła złotem i drogiemi kamieniami wysadzano, a cóż mówić o sukniach? Wszakże strojna niewiasta, to najlepsza reprezentacja męża. Zaczęła się szybka przemiana wszelkich szat. Swoje i cudze mięsza się pospołu z braku stałej mody. „Aby 10 krojów na tydzień wymyślił — szydzi Rej z Nagłowic — tedy każdy chwalą“. Ta mięszanina stroju, często przejaskrawiona i bez smaku, miała na celu wykazanie bogactwa, dlatego Wężyk (1603) pisze, że Polskę uważają za „wendetę“ (tandetę) świata.



Wiek XVIII

Dopiero w XVI wieku poczyna się umiarkowywać ta śmieszna przesada. Jednakże szlachcianki i mieszczanki nawet z odleglejszych stron przybywały na zakupna do Krakowa, gdzie kupcy włoscy sprzedawali aksamit i mydło, francuscy gazę, frendzle, biżuterję, kosmetyki i przybory toaletowe, flamandzcy sukno falendyszowe, angielscy flanele, materje wełniane i bawełniane, tureccy muśliny i safjany; z Damaszku adamaszki, perscy atłasy, moskiewscy futra, z Chin kitajkę i krepę. Były tu wielkie domy handlowe firm zagranicznych.

Wędrówka mody w XV—XVIII w. była czemś naturalnem, jednakże drogą wymiany w epoce tej ustala się najcharakterystyczniejsza cecha stroju narodowego. Natomiast w XIX stuleciu zapanował wszechwładnie typ międzynarodowego ubioru.

W powyższym czasie strój polski przechodził różne fazy. Rej, skarżąc się na dowolność strojów, w Polsce używanych, pisze, że gdyby kto chciał namalować kostjum narodowy polski, musiałby przedstawić Polaka nago z postawem sukna na boku i napisem: „Krajże sobie, jako chcesz“.

Wystawność polska zdumiewała cudzoziemców. Owe uczty, festyny, turnieje i gonitwy wraz z przysłowiową gościnnością — tłumy barwnej służby, giermków, paziów — a nadewszystko stroje. — Wprawdzie często zewnętrzna wystawność pokrywała brud i nędzę, królowało jednak hasło: „zastaw się a postaw się“! Za przykładem magnaterji i szlachty, gnębiącej coraz bardziej włościan, kupiectwo i mieszczaństwo bogactwo swoje zużywało na dorównanie świetnym rodom. Na klejnoty, złote łańcuchy i zwierzchnie szaty sprzedawano wsie i klucze, lecz o najtańszą bieliznę nikt nie dbał. Wiadomo, że wspaniała legacja polska, która przybyła po Marję Ludwikę Gonsagę, mimo gronostajów, soboli i złotych ferezyj, była bez koszul.

Na początku XVII wieku z francuską modą zjawia się sznurówka, mająca dać wzięcie talji. Sznurówki te były szkodliwym dla zdrowia wynalazkiem, a nawet torturą, bo czasem parobków wołano, aby sznurki co sił w grubych łapach ściągali. Z końcem jednak XVII wieku zacierają się te formy dziwaczne, rogate, przesadne, a przechodzą w rococo, który jest objawem coraz bardziej upadającego smaku: zjawiają się rogówki, rozpinane na potrójnych obręczach, nadające kobietom wygląd udekorowanych pęcherzy.

W wieku XVIII zapanował chaos mody saskiej, francuskiej, polskiej i innej. Była to istna wieża Babel. Tymczasem nadeszła rewolucja francuska i rozbiór kraju — wszystko znikło. G.

# Koniec roku Ronsardowskiego

Największy liryk francuski przed Lamartinem i Wiktorem Hugo, Piotr Ronsard, podał dokładnie rok i dzień swych urodzin, pisząc w jednej z Elegij: „Roku, gdy król Franciszek był wzięty pod Pawją, — jedenastego września w dzień sobotni Bóg mi — dał życie...“ Wystarczy wziąć do ręki stary Kalendarz stuletni, by się przekonać, że w roku bitwy pod Pawją, w roku 1524, dzień 11-ty września przypadał na — niedzielę. Ale mniejsza o tę wątpliwość. Ważniejsza jest druga, dotycząca samego roku urodzin. Młody historyk francuski, p. Robert Sorg, wydobył z Bibljoteki Narodowej oryginalny dokument z 13 kwietnia 1548 roku (starego stylu), w którym Piotr Ronsard jest wymieniony, jako mający „przeszło dwadzieścia pięć lat“. Musiał się więc urodzić w roku 1522... Bo akt urzędowy więcej znaczy, niż poetyczna wzmianka, oparta na Bóg wie jakich assocjacjach...

Tak z samego „Almanacha literatury francuskiej i obcej“ za bieżący rok, moglibyśmy wydobyć wiele ciekawych nowinek o Ronsardzie, między innemi o jego charakterze duchowym. Cóż dopiero gdybyśmy chcieli wyławiać nowości z artykułów w miesięcznikach, tygodnikach i dziennikach! Cały rok święciła Francja czterechsetlecie swego wielkiego liryka renesansowego w sposób mniej państwowy i międzynarodowy, niż w zeszłym roku dwuststpięćdziesięciolecie śmierci Moliera, ale nie mniej obfity w prace i przyczynki literackie, odbiło się ono i w prasie polskiej. Kraków wystąpił (bo trudno rzec: pospieszył) ze swym hołdem dla patrona poezji Jana Kochanowskiego w dniu drugiego grudnia i na Akademji, urządzonej przez Uniwersytet Jagielloński, sławił go przez usta ks. rektora Zimmermana i profesorów Folkierskiego i Windakiewicza. — Pierwszy mówił o ścisłym związku, jaki zachodzi między twórczością Ronsarda, a jego ziemią ojczystą, Francją; drugi wykazywał na wybranych przykładach wieczną młodość i aktualność jego poezji, trzeci oświetlał związki między programem literackim Ronsarda i całej plejady, a twórczością naszego Jana z Czarnolasu, który, jako główne swe wrażenie z Paryża, zanotował (Eleg. III 8) fakt, że widział — Ronsarda i zdumiał się przy jego pieniach, wygrywanych na lutni ojczystej, a głoszących chwałę bogów i pokoju nie mniej, jak gdyby był słyszał samego Amfiona...

Kto zna „Pieśni“ Jana Kochanowskiego i jego utwory polityczne, może na ich podstawie wyobrazić sobie, jak na ogół wygląda liryka Ronsarda, oparta o tesame wzory klasyczne, zwłaszcza o Horacjusza. Ale zgóry musi wprowadzić dwie korektury. W odczuwaniu i wyrażaniu miłości wyprzedza dworny Francuz Polaka z dworku wiejskiego o jakie dwa wieki, a przewyższa go też rozwiniętem poczuciem natury.

Dzieje serca i poezji miłosnej Ronsarda łączą się z trzema imionami: Kassandry, Marji i Heleny. Znamy dobrze tylko pierwszą i ostatnią. Kassandra Salviati, poznana w piętnastym roku życia przez dwudziestoletniego poetę na zamku Blois, podczas jednego z balów, urządzanych przez starzejącego się już Franciszka I., wywarła na nim wrażenie swym wdziękiem dziecinnym („grâce enfantine“) i nie przestała być panią jego serca, gdy w rok po owem spotkaniu wyszła za Jana de Peigné, z którym miała córkę, także Kassandrę. Tę wydano za Wilhelma de Musseat. Ich potomkiem był po wiekach poeta Alfred. Owo wyjście za mąż ukochanej stworzyło sytuację — przepisową. Wiedziano, że wzór erotyków francuskich, Petrarka, opiewał pod imieniem Laury cnotliwą matronę z Awinionu, matkę licznego potomstwa. To było w stylu — trubadurów i truwerów, którzy, wybrawszy panią serca, głosili jej piękność i cnoty, choć po niej nie oczekiwali niczego, prócz wzruszeń — snu i jałmużny sławy. Ronsard został trubadurem Kassandry. Ale był to trubadur, przepojony lekturą klasyków. Dlatego w sonecie, zaczynającym się od słów: „Chciałbym gorąco“ („Je voudrais bien“...), chciałbym nie — kwiatka, wstążki lub pocałunku, ale chciałbym — jak deszcz złoty spłynąć na łono śpiącej piękności; jak byk Jowiszowy porwać ją na grzbiet, gdy zbiera na łące kwiaty; jak Narcyz przeglądać się, a raczej kąpać się w źródle, którembym była ukochana — przez całą noc, byleby ta noc trwała wiecznie...

Mniej literatury jest w wierszach o Marji. Tę dziewczynę anżewińską („pucelle angevine“) spotkał sławny już autor „Od“, wydanych w roku 1550 i 1552, podczas przejazdu przez Bourgueil w roku 1555. Zapomniał o Paryżu, dworze, przyjaciołach, interesach, sławie, by przez całe trzy lata żyć w pobliżu Marji i opiewać ją. Miłość ta ma charakter głębokiej namiętności, pełna jest jęków i pieśni rozpaczliwych. Wprawdzie poeta miał dopiero lat trzydzieści, ale była to trzydziestka mężczyzny zniszczonego zbyt bujnem życiem. Łysy, bezzębny, ze skórą pożółkłą, a do tego głuchy, ciągle drżał o wierność mieszczaneczki, aż doczekał się, że dwa słowa pięknego kawalera zrobiły więcej, niż dwadzieścia jego sonetów. Kawalerem owym był jego kuzyn, Karol de Pisselen. Ronsard ustąpił mu miejsca i wrócił do Paryża, gdzie w dalszym ciągu żywił wiersze swą nieszczęśliwą miłością. Gdy w kilkanaście lat potem otrzymał wiadomość o śmierci Marji, opłakał jej śmierć w prześlicznym wierszu, zaczynającym się od słów: „Je lamente sans réconfort — me couvenant de cette mort“, napisał jej wzruszający nagrobek („Epitaphe de Marie) i zanucił nad jej grobem sławną piosenkę: „Douce maîtresse, touche — pour soulager mon mal — ma bouche de la bouche — plus rouge que coral“, wybrzmiewającą w sonet: „Comme on voit sur la branche au mois de mai la rose...“

Ostatnia miłość poety, Helena de Surgeres panna ze dworu Katarzyny Medycejskiej, nie wzniecała już takich burz w sercu starzejącego się poety, jak Marja. Ronsard patrzył na jej piękność z melancholją człowieka, który ma wkrótce opuścić piękny ogród, pełen wonnych róż i lilij, myślał o znikomości nietylko swojej, ale i kwiatów i wszystkiego, co ziemskie, i wzywał ją do używania życia, póki służy młodość i zdrowie: „Quand vous serez bien vieille“, gdy już będziesz staruszką, wieczorem, przy świecy, siedząc blisko kominka zajęta krosnami, powiedz, śpiewając piosenki me nie bez podziwu: Ronsard sławił mię w czasie, kiedym była piękna. — Wtedy nie będzie sługi któraby to słysząc, choć przy pracy snem będzie na poły zmorzona, nie zerwała się na dźwięk imienia Ronsarda i nie błogosławiła twojemu imieniu. — Ja będę już pod ziemią cieniem bezcielesnym i wśród cieniów wieńczonych znajdę odpoczynek, ty siwiutka zaś będziesz siedzieć przy kominku i żałować miłości mej, a swojej dumy. Więc, jeżeli mi wierzysz, na jutro nie czekaj — lecz dziś żyj i dzisiejsze róże życia wysysaj!. O ile słodycz umierającej godziny, znikomość, a raczej nietrwałość uciech i kras ziemskich w równym stopniu, jak Ronsard odczuwa Kochanowski nie darmo obaj byli uczniami — Horacego, o tyle w wyrażaniu uczuć miłosnych, jak w całem odnoszeniu się do niewiast, szlachcic polski jest znacznie nieporadniejszy, ba grubszy od rycerza i dworaka francuskiego.

Łączy ich za to jednakże umiłowanie wsi, u Kochanowskiego gospodarskie, u Ronsarda — poetyckie. Zatrzymuje się on przed kwitnącą tarniną i widzi w niej cud piękności; przypatruje się z rozkoszą łące, pełnej kwiatów, pszczół i motyli; obserwuje z zamiłowaniem śpiewnych mieszkańców krzaków i lasów... Jak zaś kochał las, którego drzewa były nieraz powiernikami jego udręk miłosnych, widać z elegji przeciw drwalom, niszczycielom lasu Gatine. W jego obrazkach z natury jest coś więcej, niż motywy czysto malarskie; jest tam pewna zażyłość z naturą, dążność do złączenia jej z radościami i smutkami duszy, głębokie wzruszenie na widok więdnięcia jej kras, jakby to była istota czująca i bolejąca. Jak natura jest jego dobrą matką, tak on jej serdecznym przyjacielem.

Odczuł to Sainte-Beuve, gdy w r. 1828 wydźwignął lirykę Ronsarda z dwuwiekowego zapomnienia, odczuli romantycy francuscy, gdy go podnieśli na swej tarczy programowej, jako swego protoplastę i patrona. A dzisiejsze pokolenie, które patrząc codziennie przez cztery lata wielkiej wojny w oczodoły śmierci, nauczyło się kochać — życie, odnajduje znów w wielkim humaniście z XVI w. to samo ogromne ukochanie życia, rzeczywistości, ziemskości, wyrażone w sposób bardziej bezpośredni i prosty, niżeli u poetów współczesnych. Stąd ta aktualność poezji Ronsarda w dzisiejszej Francji, która czcząc go w obecnym roku jubileuszowym, uczciła zarazem radosny genjusz własnej ziemi, własnego wina i własnych kobiet. *T. S.*



# Pogadanka tygodniowa

Dawno nie doznałem takiego uczucia lęku, jak po przeczytaniu swojego własnego, rodzonego „Wstępu do fejletonów“. Wymagania, jakie w nim postawiłem fejletonistom, są tak wielkie, że w braku kwalifikacji, musiałbym się zrzec pisania fejletonów. A toć potrzeba mieć ducha i wymowę co najmniej Skargi, aby wymaganiom tym odpowiedzieć. A i Skarga nie sprostałby zadaniu. Gromiłby, uczyłby, walczyłby może z „całą opinją“, broniłby prawdy, piękna i cnoty, — i tak dalej, i tak dalej — ale trudno byłoby żądać od niego jeszcze lekkości stylu i dowcipu. Nie, taki fejletonista jeszcze się nie urodził, a gdyby się urodził, zanimby jeszcze prokurator pociągnął go do odpowiedzialności za szerzenie idei przewrotowych i naruszenie spokojności publicznej, — jużby go zadziobali inni fejletoniści.

Na szczęście, żyjemy w czasach ogólnej redukcji. Redukujemy urzędy, wierzytelności, wydatki na oświatę, emerytury; redukujemy święta, redukujemy czas pracy, redukujemy pojęcia artystyczne i literackie. Płeć piękna redukuje włosy i szaty, wdzięki jej przysłaniające. O redukcji miłości małżeńskiej, świadczy wzrastająca liczba separacyj i rozwodów. Ze zmianą monety zredukowaliśmy wszystkich multimiljarderów, a z kilku miljonów miljonerów nawet tysiączna część nie pozostała. Wspaniała gospodarka finansowa ostatnich lat, zredukowała do wartości jednej dziesiątej grosza, a nawet do jednej setnej, wszystkie stypendja dla młodzieży, fundacje dla chorych i biedaków, zapomogi dla sierot i rzemieślników. Zredukowano krakowską Radę miejską, zredukowaliśmy restaurację Wawelu, — redukuję wreszcie i ja spis tych redukcyj, bo liczba ich niezmierna, a papier coraz droższy. Wobec zaś tej ogólnej redukcjomanji, wolno i mnie zredukować moje zapatrywania na cele i zadania fejletonów tygodniowych. Nie żądam więc od fejletonisty (a zatem i od siebie), aby był apostołem i misjonarzem, „autoryzowanym“ tępicielem zła, krzewicielem dobra — niechby tylko nie zapomniał, że czasami i takim mu być nieco wypada. A przedewszystkiem niech będzie agentem bezpieczeństwa, odprawiającym stróżę przy skarbach Zdrowego Rozsądku, tropiącym i ośmieszającym wszelkie głupstwo, choćby wyszło z ust lub z pod pióra „przewielebnych“.

Rozpoczynam moje fejletony w chwili największego entuzjazmu naszego społeczeństwa dla literatury. Jako czeladnik cechu literackiego, ronię łzy radości nad tym objawem. Rzeczywiście, Polska, niegdyś „paradisus Judaeorum“ (są tacy, którzy twierdzą, że jest nim dotychczas), stała się dziś rajem dla literatów. Nigdzie, na całym świecie, zasługi literackie nie są tak cenione, nigdzie triumf rodzinnej literatury nie budzi takiego zachwytu, nigdzie wreszcie społeczeństwo tak nie dba o to, aby literatom życie jak po maśle płynęło.

Chcecie dowodów? A więc naprzód: pogrzeb Sienkiewicza. Czy gdziekolwiekbądź umiano się zdobyć na taką olbrzymią, wspaniałą manifestację uczuć dla znakomitych powieściopisarzy? Zasłużył na to — zgoda. Ale gdzie podobny pogrzeb przybrałby takie rozmiary imponujące, gdzie spotkaliście się, na Wschodzie czy Zachodzie, z takim żywiołowym hołdem dla pamięci... literata?

Dowód drugi: powszechny entuzjazm na wieść o nagrodzie Nobla, przyznanej Reymontowi. Nietylko z tysiąca artykułów, artykulików i artkuląt, bije radość z chwały polskiej literatury; ale za podróżującym Reymontem pędzi tyle telegramów, listów, adresów, upominków i westchnień niewieścich, że gdyby je wszystkie zechciał przywieźć do kraju, musiałby zamówić osobny wagon, lub wynająć samochód ciężarowy.

Dowód trzeci: Nasze ministerjum oświaty, codzień od samego rana nad tem tylko myśląc, jakby nieba przychylić literatom, wyznaczyło świeżo coroczną dla nich nagrodę, o czem szeroko i z uznaniem rozpisują się dzienniki. Wzruszeni tem księgarze, ci ludzie poświęcenia, którzy z prawdziwem zaparciem się, nieraz o chłodzie i głodzie, pracują dla dobra ojczystej literatury, też uchwalili złożyć swój grosz wdowi na drugą nagrodę literacką. Podnieść to należy tem więcej, że ci biedacy są, jak wiadomo, wyzyskiwani, wprost obdzierani przez literatów. Nie cofają się przed żadnym wydatkiem, aby łożyć na dzieła poważne (nie jakieś tam powieścidła, lub książeczki szkolne, wielki zbyt mające) i płacić za nie kolosalne honorarja. Chodzą sami w łatanych butach, aby tylko literaci mogli pracować w lakierkach, żywią się czarnym chlebem, aby literatów stać było na ostrygi, homary i dobrą markę szampana.

To też, młodzieńcze, suszący sobie głowę nad wyborem zawodu, porzuć niedorzeczne myśli zostania lekarzem, adwokatem, przemysłowcem, wiceministrem, jednym z dziesięciu tysięcy dyrektorów, a choćby footbalistą, a puszczaj się na lekkie fale literatury. Będziesz miał chleba z masłem po uszy, złota pełno skrzynie. Chadzając w wieńcu laurowym, uwitym rękami najpiękniejszych dziewic, będziesz odbierał nagrody Noblowe i inne, mniej nobliwe, a kiedy umrzesz, wdzięczny naród sprawi ci pogrzeb wspaniały. Twoje „koszule porzną na szkaplerze“ a „twój but prawy powieszą w Sybilli“ jak mówi w „Beniowskim“ Słowacki.

Co prawda, sam Słowacki dotychczas nie doczekał się pogrzebania swych szczątków na ziemi ojczystej. Już od trzydziestu lat różne komitety zbierały i zbierają na ten cel fundusze, ale jakoś im się nie poszczęściło, pomimo, że „głos ogólny“ niby to „żądał“ i żąda, aby spełnić obowiązek wobec tego mistrza nad mistrze, tego siewcy klejnotów mowy ojczystej, tego serca, które cierpiało nieszczęściami Ojczyzny, spalało się jej miłością i żądzą powrotu na jej łono. W roku bieżącym upłynęło 75 lat odkąd Słowacki rzucił „płaszcz lichy, co go więził“ i od 75 lat spoczywa na cmentarzu paryskim. A niech spoczywa! — ktoby się o to kłopotał. Przecież nikt nam nie zarzuci, że nie cenimy naszych wielkości...

Zresztą nie jeden tylko Słowacki czeka beznadziejnie, aby szczątki jego przytuliła ziemia, którą kochał i którą osypywał cudnemi kwiatami swego natchnienia. Czekają na to całe dziesiątki tych, co byli solą i sławą narodu. Przypomnę tylko trzech: Chopina, Lelewela i Niemcewicza. Wprawdzie Chopin nie był literatem, ale wydobywał z dusz polskich, z łanów i siół ojczystych najwspanialsze melodje, najśliczniejsze poematy. W pył rozwiały się zabiegi Szujskiego i szkoły krakowskiej, aby obniżyć wartość Lelewela; gorący ten patrjota, olbrzym wiedzy, wielki abnegat, o duszy czystej, jak kryształ, stoi wciąż na czele historyków narodowych. O zasługach literackich i patrjotycznych Niemcewicza, tomy możnaby napisać; czcigodna jego postać otoczona była powszechnym szacunkiem, — Mickiewicz schylał przed nim swą, genjuszem promienną, głowę...

Ludzie z niczego niezadowoleni, czyli tak zwani pesymiści, gotowi (korzystając z przytoczonych przykładów) z uśmiechem ironicznym patrzeć na „mniemany“ (według nich) entuzjazm naszego społeczeństwa dla literatury. Obawiam się, aby nie przypomnieli zabagnionej od 5 lat sprawy emerytur dla zasłużonych literatów. Kiedy ją pierwszy raz podniesiono, ówczesny prezes gabinetu powiedział głośno w sejmie, że „obowiązkiem społeczeństwa jest zabezpieczyć spokojny byt tym czcigodnym starcom, którzy w czasach niewoli, w najcięższych warunkach, budzili ducha, podtrzymywali wiarę w przyszłość narodu“. Była nawet chwila, w której omal trzem takim „czcigodnym“, nie przyznano emerytury, wynoszącej coś koło 150 dzisiejszych złotych miesięcznie — ale gabinet się zmienił i sprawę odroczono. Każdy prawie następny gabinet „podnosił“ ją na nowo, ale snać była bardzo ciężka, bo jej podnieść nie zdołał. A przez czas t. zw. „wentylowania“ tej sprawy, zdołało ośmiu „zasłużonych“ literatów umrzeć w nędzy, na łożu szpitalnem lub w przytułku (jeden nawet pono w izdebce rzemieślnika), nie zostawiając nawet grosza na koszta pogrzebu. Pesymiści dodaliby może jeszcze, że nietylko emerytur literackich nie utworzono, ale, że w czasie ogólnej redukcji nawet dwie skromne emeryturki przedwojenne dla zasłużonych literatów, przeszły w krainę niebytu...

Pesymiści na dowód, jak się u nas szanuje literatów, przytaczają, że świeżo nie zaproszono ich nawet na otwarcie teatru w Warszawie. Z tego powodu nawet srodze zbeształy Warszawę dzienniki krakowskie. Zapomniały one, że przykład idzie zgóry, że Warszawa kroczy za „Atenami polskiemi“, za Krakowem. Kiedy w roku 1891 kładziono i „oblewano“ uroczyście kamień węgielny pod nowy teatr krakowski, zaproszono na ten obchód wszelkiego rodzaju honoracjorów, nawet urzędni-

# Z poezyj Ronsarda

## „Lirycy francuscy"

**Wybór poezyj według Leopolda Staffa.**

DO KASSANDRY.

I.

Smutny ciałem — i duchem bardziej, niżli ciałem,
Wlokłem dotąd dni swoje niby martwa bryła,
A nie wiedząc, by Muza tyle przynosiła
Zaszczytu wiernym swoim, w pogardzie ją miałem.

Odkąd przecież miłosnym zapłonąłem szałem,
Odtąd źrenica twoja nietylko mi była
Strażą przyboczną cnoty, ale zaś sprawiła,
Że z nieumiejętnego uczony się stałem.

Tedy więc, moje wszystko! jeśli tu co tworzę —
Jeśli godnie o twoich oczach wiersze mnożę,
W tobie to samej widzę sztuki tej sprawczynię.

Od ciebie wdzięki moje co najtrwalsze wziąłem,
Ty mi natchnieniem jesteś, i twojem jest dziełem,
Jeśli co dobre, wszystko dobre, które czynię.

II.

Spalić chcę, żeby w Niebios wzlecieć progi,
Ten mój człowieczy kształt niedoskonały,
Syna Alkmeny dostępując chwały,
Co cały w ogniu siadł pomiędzy Bogi.

Już duch mój ponad miarę wybujały,
W opornem ciele przechadza się srogi,
Już drwa ofiarne znosi w stos złowrogi,
Zanim je oczu twych dosięgną strzały.

O święty żarze! tchu czystej piękności!
Ogniem tak czystym, ach! pal moje kości,
Żebym, zrzuciwszy wszystkie więzy ciała,

Nagi i wolny w dymu prędkiej chmurze
Do nieba wzleciał, i wielbił tam w górze
Tę piękność, z której twoja tu powstała!

III.

Kiedy samotną zejdę cię tajemnie,
Całą w dumaniu cichem pogrążoną,
Z głową ku ziemi nieznacznie skłonioną,
Zdala od ludzi i zdala odemnie,

Pragnąc odwrócić twoją myśl strapioną,
Nieraz pozdrowić cię chcę — lecz daremnie:
Onieśmielony głos zamiera we mnie,
Usta mam pełne słów — i milczę ono.

Zdzierżyć nie mogę oczu twych promienia;
Strwożona dusza ma drży ze wzruszenia;
Język i mowa kłamią swej czynności;

Jeno wzdychanie, jeno twarz ma smutna
Mówią ci za mnie, a zaś tak okrutna
Męka dość świadczy o mojej miłości.

Tłum. Jan Mieczysławski.

NA CO MI MOJE WIERSZE.

Na co mi wiersze moje, na co dźwięczne lutnie,
Skoro noc i dzień zmieniam obyczaj i mowę,
By durnie kochać jedną piękną białogłowę?
O, jakże miłość cierpieć każe nam okrutnie!

W sercu mem żal, płacz, boleść zwodzą z tobą kłótnie,
Nad tysiącem sonetów łamię sobie głowę —
I nie jestem kochany: gachy coraz nowe
Zajmują miejsce moje, a ja milczę smutnie.

Pełna sideł jest pani mej miłosna sztuka:
Mnie zaledwie podbiła, innego już szuka.
Gdym ku niej płonął, żar jej zdawał się ustawać,

Aż kiedym sam się wydał mniej rozmiłowanym,
Płonie znów ku mnie. Trzeba, żeby być kochanym,
Kochać mało, przyrzekać wiele — i udawać.

Tłum. Jan Mieczysławski.

DO MEJ DUSZY.

Duszyczko Ronsardowa,
Luba, słodka, miodowa,
Ciała mojego pani, —
Wstępujesz do otchłani
Nędzna, samiutka, blada,
Gdzie śmierć lodowa włada!
Ty od wyrzutów wolna,
Do rzeczy złych niezdolna,
Porzucasz skarby, względy,
Dziś tak cenione wszędy. —
Przechodniu, idź swą drogą,
Mnie zostaw ciszę błogą!

Tłum. Tadeusz Ziemba.

# Lirycy francuscy

**Wybór poezyj od XII do XX w. wydał i przypisami opatrzył Leopold Staff Warszawa 1924. Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska".**

Zapoznanie się z literaturą obcych narodów było u nas zawsze dość trudne. Brak dość szeroko rozpowszechnionej znajomości języków obcych, brak obcej książki, która dopiero w ostatnich czasach rozpoczęła silniejszą inwazję. To też przekłady z obcych literatur zajmowały dotąd szczupłe stosunkowo miejsce, choć każdy niemal początkujący poeta, uważał za swój obowiązek rozpocząć od tłumaczenia. A już, jeśli chodzi a danie naszemu społeczeństwu pewnej całości zwartej, która pozwoliłaby wejrzeć w rozbiór, rozmaitość wartości, w nurty obcej literatury — o tem mówić nie można. To bowiem, co dotąd w tym kierunku stworzono, albo już się przestarzało, albo też stanowi szczupłe tylko urywki.

Ostatnie dopiero czasy przyniosły i tu — jak na wielu innych polach — bardzo poważne zmiany. Wynikały one zarówno ze zbliżenia się w czasach powojennych do innych narodów, znacznie rozszerzonego rynku książki obcej, jakoteż z niewątpliwego rozszerzenia się horyzontów myślowych, a nawet — że tak powiem — geograficznych.

Z tych też powodów zainteresowanie nasze kieruje się w pierwszym rzędzie ku literaturze francuskiej. Tkwi ono głęboko już w przeszłości, a wskutek serdecznych stosunków, jakie wiążą Polskę z Francja, na podstawie psychicznego pokrewieństwa i umiłowania wspólnych haseł, wskutek wreszcie ożywionego ogromnie ostatniemi czasy bezpośredniego kontaktu ze stolicą Francji i tem wszystkiem, czego ona jest kolebką, — zainteresowanie to wzmogło się niepomiernie.

Dlatego też bardzo w porę ukazała się wspaniała antologja, wydana przez **Leopolda Staffa p. t.: „Lirycy francuscy" — wyd. „Bibljoteki Polskiej" (Warszawa 1924).**

Tego rodzaju „wyboru poezyj" z literatury francuskiej było istotnie Polsce brak. Bo nie można z nim zestawiać autologij dawnych, choćby takich, jak wydana przez Duchińską, lub w szczupłych rozmiarach wydawane „wybory" poezyj z pewnych tylko okresów literatury. Obszerna książka o 600 stronach samych przekładów, opatrzonych 50 stronami przypisów, dających najważniejsze daty biograficzne poszczególnych poetów, reprezentujących poezję francuską w antologji, daje tłumaczenia zgórą trzech setek utworów 109 autorów, 66 tłumaczy, zarówno dawniejszej daty, jak i nowych. Zbiór ten uwzględnia poezję francuską od trubadurów i truwerów — a więc od epoki wyrabianych form artystycznych, aż do Verhaerena, Maeterlincka, Claudel'a i Valery'ego, poetów nowszej doby. Nazwisko wydawcy, który wszak swego czasu dokonał tak pięknej autologji „Młodej Polski", daje samo już gwarancję, że wybór został dobrze zrobiony, że w poety naszego znajdą zrozumienie i uznanie te cję, że wybór został dobrze zrobiony, że u poezji i artyzmu stanowią.

Istotnie dzieło nie zawiodło mistrza. Wprawdzie mamy chwilami wrażenie, że względy na reprezentację tu i ówdzie biorą górę, że Staff postanowił nie opuścić w zbiorze żadnego z poetów, który jest ciekawy ze względu na epokę, w której żyje i pisze, choćby nawet mówił językiem dla współczesności już niezrozumiałym. Czyżby i Staff nawet nie umiał się wyzwolić z magnetycznego wpływu historji literatury?

Nie ulega wątpliwości, że wzgląd na tendencję oddania czytelnikom pełnego obrazu poezyi francuskiej, odegrał tu pewną rolę, że w tym względzie historykowi literatury ustąpił miejsca esteta i poeta. Może to i dobrze, że nie opuszczono w tym zbiorze wierszopisów o dawno wygasłej sławie, błahostek nawet czasem, jeśli one w dziejach francuskiej literatury były.

Za to, gdy się wczyta w przepiękne, uroczne słowo rzeczy mistrzowskich, słowo zmienne, jak zmienną jest ruchliwa myśl, burzliwe czucie człowieka — gdy się wejrzy w niezrównane oddanie w naszym języku owych woni kwietnych, polotu skrzydeł czy goryczy piołunu, jakich pełna poezja francuska, wartość antologji wystąpi w pełnej krasie.

Znaczna bowiem część przekładów pochodzi z pod pióra samego Staffa, które nigdy nie zawodzi. Obok niego pracowały tu pióra takie, jak Boya, Korab-Brzozowskiego, Langego, Miriama, Makuszyńskiego, Zawistowskiej; za nimi śpieszą Beaupré, Karski, Jastrzębiec-Kozłowski. Ludwik Szczepański, Ostrowska i w. i., a każdy z nich utrzymuje się na właściwym poziomie.

Szkoda tylko, że dla przekładów staro-francuskiej poezji nie użyto tak pełnego jędrności kolorytu charakterystycznego staropolskiego języka. Brak to poważny i nic dziwnego, że nie zostawia głębszego wrażenia taki wierszyk Châtelain de Concy z w. XII:

Słodkiego głosu lotnego słowika
Słuchałbym dzisiaj całą noc, dzień cały:
On mi rozrzewnia serce i przenika,
Więc pragnę, by te śpiewy ciągle brzmiały,
Niech śpiewa, niechaj słuchać się pozwoli
Tej, której w hołdzie moje serce służy!
Gdy mię w swej służbie chce utrzymać dłużej,
Niech radość znajdzie w mojej dobrej woli!

Jakże inaczej wygląda zarchaizowana transpoczja Boya ballady Villona (z w. XV):

Nie pytaj, kędy hoże dziewki
Idą stąd, i na jakie brzegi,
Iżbyś nie wspomniał tej przyśpiewki:
Ach, gdzie są niegdysiejsze śniegi!

lub „Nagrobek" w formie ballady, który Wilon sporządził dla siebie i swoich kompanów, nadziewając się być z nimi powieszony!

O tych jednak usterkach zapomina się zupełnie, gdy oko padnie na niezrównane, choć tak trudne do oddania, cudne melancholją, jak mgły zawojem spowite piosenki Verlaine'a, skarżącego się na dolę:

Łkanie bezsennej
Skrzypki jesiennej,
Sierocej,
Serce mi rani,
Grąży w otchłani
Niemocy.

Drżący i siny,
— Gdy brzmią godziny
Tułacze, —
Wspomnieniem tonę
W czasy minione
I płaczę.

I idę smutnie
W wichr, co okrutnie
Mnie miecie
Swemi podmuchy,
Niby liść suchy
Po świecie.

(Przekład L. Staffa).

Nie zdoła się też nikt obronić przed zachwytem nad posągowością de Vigny, bogactwem i głębią sztandarowego mistrza młodzieży literackiej ubiegłego wieku, Artura Rimbaud, dalej całego szeregu wytwornych pieśni francuskich. Nie zbraknie w tym rozkosznym bukiecie poezji i woni grzesznych Baudelaire'a i pokrewnego mu, choć odległego epoką, Saint-Amanta, nie zbraknie i reminiscencyj polskich Desportes'a, który to wywołał głośną replikę naszego Jana z Czarnolasu.

Z dolin myśli wraz z rytmem poezji wznosimy się w zadziwiające regjony fantazji, czerpiąc pełnemi płucami rozkosz lotu, — z kart „Liryków" tchnie ku nam dostojność i czar wiecznie żywy uniesień, smutków i radości, czar duszy francuskiej, która nam oddaje „swych uczuć kwiaty".

Misterność słowa, kunszt poetycki — zdawałoby się — w ostatnim wyrazie, ku zdumiewającym wybiegający wyżynom, upaja, radosny budzi zachwyt, zdumienie niepokojące, gdy się ku szczytom tej wielkiej sztuki spogląda.

**Leop. T.**

ków austrjackiego monopolu tytoniowego, ale zapomniano zaprosić Blizińskiego, Bałuckiego, Sarneckiego, Bełcikowskiego, Sewera — i wogóle żadnej rzeczy lub osoby, co literaturą jest. Podobno Rada miejska otrzymała wówczas za tę oryginalność adresy uznania z Ryczywołu, Mościsk i od Akademji smorgońskiej.

Pesymiści mogliby dalej przytoczyć fakt, że obeszło się bez literatów w komitecie... sprowadzenia zwłok Sienkiewicza.

Pesymiści twierdzą również, że łatwiej wielbłądowi byłoby przejść przez ucho igielne, niż literatowi znaleźć nakładcę na dzieło poważne. Wydawcy przedrukowują masowo utwory dawnych pisarzy, za które nie płacą honorarjów, a z nowej literatury podejmują się jedynie wydawać powieści, ponieważ setki tysięcy ich młodych i starych zjadaczek, chce zaspokoić swą ciekawość, czy Józef ożeni się z Karoliną, lub czy złotowłosa Aniela odtrąci Franciszka Ksawerego i ucieknie do Paryża z Hipolitem, pogrążając w rozpaczy zakochaną w nim po uszy Filomenę.

Ale choćby to było wszystko prawdą, nie zmieni to w niczem faktu, już powyżej zaznaczonego, że troskliwy rząd gorąco bierze do serca sprawę literatury i doli literatów. Już ś. p. ministerjum kultury (ś. p. nie znaczy świętej lub świetnej, lecz śmiesznej pamięci), rozdawało jałmużny niektórym literatom, a obecnie ministerjum oświaty, uczyniło dalszy krok do ich uszczęśliwienia: wyznaczyło bowiem za najlepsze dzieło literackie, napisane w ciągu ostatnich trzech lat, nagrodę 5000 złotych. Cieszcie się literaci — jeden z was na kilkuset, otrzyma kapitał, zabezpieczający mu pogodną starość, bo 5000, to nie była co, to nawet pensja miesięczna niejednego z dyrektorów instytucyj finansowych. Ale musi stworzyć dzieło „najlepsze", które, jeżeli rzeczywiście będzie najlepsze, przyniesie mu z pewnością więcej, niż owa dodatkowa nagroda.

A czyż można bez rozczulenia przyjąć hojną ofiarę mecenasów literatury, panów księgarzy? Z tych rąk dostojnych otrzymasz wybrańcze 1000 złotych za najlepszy utwór poetycki, a całe 2000 na najlepszą powieść. Złośliwi mówią, że najlepiej na tem wyjdą ...sami mecenasi. Wydawca nagrodzonej powieści, takiej laureatowi i jego utworowi narobi reklamy, że nietylko odbije te 2000, ale zagarnie jeszcze dla siebie 20.000.

A z tego wszystkiego sens moralny: nadeszły złote czasy dla literatury polskiej i polskich literatów. Nieprawdą jest upadek książki, nieprawdą czarna dola literacka. Literatura jest „oczkiem w głowie" rządu i społeczeństwa, — literaci nie mogą się opędzić od zlewanych na nich zaszczytów, nie wiedzą gdzie pomieścić sypane na nich stosy papierów z portretami Kościuszki. A jeżeli któremu ciężko na tym świecie, to sam sobie winien. Czemu nie pisze takich arcydzieł jak „Trędowata" lub „Ordynat Michorowski", których niesłychana popularność jest dowodem dobrego smaku i uznania dla twórczej pracy. Zresztą niech się pociesza tem, że jeżeli nie na ziemi, to doczeka się nagrody i uznania w niebie. — A na drewnianą trumnę i na pochowanie zwłok jego we wspólnym, a może nawet i osobnym dole, da pieniądze jaki magistrat lub instytucja filatropijna.

Kazimierz Bartoszewicz.

# Propaganda zapomocą fotografji

Sprowadzenie zwłok H. Sienkiewicza z Vevey do Warszawy było triumfalnym pochodem Jego przez Szwajcarję, Wiedeń, Czechy do Polski. Tem większe musi wywołać zdziwienie fakt, dający się już dzisiaj niezaprzeczenie stwierdzić, że poza temi krajami — o opinji świata nie stanowiącymi — przeszło ono w szerszych kołach prawie zupełnie niepostrzeżenie. Tych niezbitych dowodów mogą nam dostarczyć wielkie, w ogromnej liczbie rozpowszechniane ilustrowane tygodniki angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie. Z ich ilustracyjnej treści dane zdarzenie dochodzi do świadomości mas pewnego społeczeństwa i naodwrót obrazki, w nich umieszczone, odnoszą się z reguły tylko do tych wydarzeń światowych, o których redakcja danego pisma przypuszcza, że są one wśród jego odbiorców już popularne. Otóż, przeglądając takie zagraniczne tygodniki z ostatniego miesiąca, nie widzimy w nich niemal ani jednej ryciny z pogrzebu Sienkiewicza (gdy tymczasem były wszędzie zdjęcia n. p. z pogrzebu A. France'a); jeśli gdzie jaki obrazek i był, to albo z przejazdu zwłok przez Wiedeń, albo z uroczystości w... praskim Panteonie; poza tem nic.

Że to jest źle, nie potrzeba chyba szerzej przedstawiać. Nie chodzi tu nawet o samego Sienkiewicza, którego popularność, niegdyś wśród obcych wielka, dzisiaj zmalała, wzrosłaby niewątpliwie, gdyby ekshumacją i sprowadzeniem do Polski jego zwłok był się zainteresował szerszy ogół zagraniczny. Jeszcze bardziej chodzi tu jednak o propagandę polskiego imienia, a temsamem Polski, która, dzięki zmarłemu, mogłaby być przeprowadzoną, jak to się niejednokrotnie dzięki żywemu działo.. Tymczasem tak się nie stało.

Czemu? Odrazu słyszę odpowiedź: to wina odnośnych społeczeństw i uosabiających ich opinje redakcyj ilustrowanych czasopism. — W tem jest coś z realnej prawdy. Nasza kultura duchowa jest wciąż jeszcze obojętną nawet w tych krajach, które się naszemi politycznemi, militarnemi i gospodarczemi walorami żywo, a czasem nawet i życzliwie interesują: Co więcej, dziwna jakaś ironja sprawia, że nasi przyjaciele polityczni (Francuzi) znacznie mniej się nią zajmują, niż nasi nieprzyjaciele (Niemcy). (Nie chcę tu na razie mówić o nagrodzie Nobla, udzielonej Reymontowi przez aeropag niezaprzeczenie germanofilskiej Szwecji). Ale, jeśli słusznem jest obwinianie obcych o uporczywą obojętność dla Polski, to nie można uniewinnić w tym wypadku i nas samych. Oto ciągle jeszcze za mało i nie zawsze tak, jakby należało, robimy, aby przełamać tę obojętność zagranicy.

Narzekanie na nieudolność i wadliwość naszej propagandy, to śpiewka tyle razy już grana, że się może i znudziła. Jeżeli mimo to piszę tu o tej prawdzie, to jedynie dlatego, że ujmę ją ze strony, z której zapewne nikt na nią dotychczas nie patrzył, a którą mnie moje zajęcia kilkomiesięczne już pozwoliły dokładniej może, niż komu innemu, podpatrzeć. Bo chcę tu mówić o propagandzie Polski za granicą zapomocą jednego tylko, ale niesłychanie ważnego, a dotychczas zupełnie zaniedbanego środka: zapomocą fotografji.

Rzecz wymaga kilku słów objaśnienia, aby zrozumieli ją wszyscy. Oto każdy z gości kawiarnianych, przeglądający zagraniczne tygodniki obrazkowe, jak paryską „Illustration", angielskie „Graphik", lub „London News", włoską „Illustrazione Italiana", niemiecką „Leipziger Illustrierte Zeitung" i t .d., spostrzeże łatwo, że znaczna część rycin powtarza się w nich wszystkich; czasem wszystkie równocześnie podają jednę i tęsamą rycinę, czasem jedno ją da dzisiaj, inne za tydzień, za dwa lub trzy tygodnie. W tym ostatnim wypadku szeroka publiczność podejrzywa taki „spóźniony" tygodnik o zapożyczenie się u tamtego, który go wyprzedził. Tymczasem tak nie jest: wszystkie pisma, i te, które my w naszych kawiarniach możemy oglądać, i dziesiątki, a nawet setki innych pism na całym świecie dane zdjęcie równocześnie otrzymały z jednego wspólnego źródła, a tylko z redakcyjnych wewnętrznych powodów jedno pismo wcześniej, inne później je zamieściło.

Gdzie jest to źródło, ten wspólny dostawca wielkich pism ilustrowanych całego świata? Są nim międzynarodowe agencje fotograficzne, mające swoją siedzibę w Paryżu, Londynie, Berlinie, Amsterdamie, Rzymie, Konstantynopolu, Nowym Jorku i t. d., abonowane przez wszystkie zasobniejsze ilustracje całego świata. W ten sposób jedno i tosamo zdjęcie fotograficzne, n. p. z otwarcia parlamentu włoskiego, jest niemal równocześnie — z różnicą tylko odległości kolejowej — na biurku redakcji n. p. londyńskiego „Graphicu" lub krakowskiego „Światowida":

Spytajmy teraz, jaki jest ten materjał ilustracyjny agencyj fotograficznych, rozsyłany natychmiast na wszystkie strony świata? Składa się on zazwyczaj z dwóch części: pierwszą stanowią zdjęcia, które dana agencja sama poleciła swoim korespondentom na miejscu zrobić, wiedząc z góry, że wywołają one zainteresowanie pośrednio u jej odbiorców, to jest redakcyj czasopism, bezpośrednio u samych odbiorców pism. Na drugą część składają się zdjęcia, nadsyłane agencji przez postronne publiczne lub prywatne czynniki, widzące w takiej propagandzie fotograficznej korzyść dla siebie. Czynniki prywatne wchodzą tu właściwie mało w grę, bardzo wydatnie natomiast czynniki publiczne, aż do najwyższych, aż do państw, jako takich. Jak są — o czem się powszechnie wie — urzędowe lub subwencjonowane przez rząd agencje telegraficzne, tak są takiesame w dwóch tychsamych kategorjach agencje fotograficzne. Państwa o ustalonej już opinji w świecie, takiej propagandy fotograficznej prowadzić nie potrzebują; ale prowadzą ją za to bardzo intensywnie państwa, chcące bądź urobić sobie opinję, bądź przerobić ją. — Tak postępuje n. p. Belgja, Turcja, Niemcy, Włochy, a przedewszystkiem — Bolszewja za pośrednictwem berlińskich agencyj, zalewająca cały świat fotografjami swoich „potemkinowskich wsi"...

A Polska? Otóż właśnie rząd polski o tem zdaje się nigdy jeszcze nie pomyślał. A przecież Polsce taka propaganda fotograficzna mogłaby tu urobić, tam — co jeszcze ważniejsza — przerobić opinję świata. W ten sposób, skutkiem zaniedbania rządu polskiego, straconą była dla opinji o nas wystawa polska w Konstantynopolu — dzięki temusamemu zaniedbaniu nie wyzyskało się także propagandowych możliwości pogrzebu Sienkiewicza. A ileżby taka propaganda, systematycznie uprawiana, mogła dobrego zdziałać dla Polski na co dzień? Jakby się spopularyzowało Polskę samemi choćby tylko zdjęciami z pewnych znacznych aktualnych momentów naszego życia politycznego, z uroczystości narodowych i wojskowych, z krajobrazu i sztuki polskiej i t. p.

I jak to wszystko łatwo dałoby się zrobić! Łatwo i tanio. Ot, poprostu porozumieć się z jakąś obcą agencją fotograficzną, że się jej będzie dostarczać takich zdjęć — a ona już sama roześle je swoim abonentom na całym świecie. Bliższe wyjaśnienia na tem miejscu są zbyteczne, ale każdego czasu mogą je otrzymać miarodajne czynniki, jeśli tylko inicjatywę tu rzuconą, dla dobra powszechnego podjąć zechcą.

**Dr Józef Flach.**



**S. p. Ludwik Stasiak**
artysta-malarz i literat
zmarł przed kilku dniami w Bochni.

# Drugi tom wydania jubileuszowego „Króla Ducha"

Na półkach księgarskich ukazały się dalsze zeszyty „Króla Ducha" w wydaniu jubileuszowem, o którem na tem miejscu niedawno obszerniej mówiliśmy. Pojawiły się mianowicie dwa nowe zeszyty, jako dalsze ciągi tekstu (Tom I, str. 145—336) i komentarze (tom II, str. 161—304). Oba zeszyty liczą razem około 20 arkuszy druku. W zeszycie obejmującym tekst mamy dokończenie rapsodu IV, oraz rapsod (o Mieczysławie i Bolesławie Śmiałym). W ciągu zaś dalszym mamy obfite odmiany tekstu, a w nich dla znawców przedmiotu niesłychanie interesujące rekonstrukcje. Wszyscy miłośnicy wielkiej poezji oczekują z upragnieniem ukończenia druku „Króla Ducha", którego zeszyty ukazują się z punktualnością naprawdę wzorową. Całość będzie stanowić jedno z najwspanialszych wydawnictw krytycznych.

*J. K—ach.*

# „Wykropkowana powieść".

*(K. A. Czyżowski: „Uczta kochanków")*
(Warszawa-Kraków, nakładem księgarni J. Czernackiego).

*(wi)* Autor „Ulicy dziwnej", ekspresjonistycznego dramatu, poznanego swego czasu na scenie teatru imienia Jul. Słowackiego, zapragnął wypróbować swych sił na polu powieści erotycznej z pod tradycyjnego znaku Boccacia czy Aretina. Od czasów senzacyjnej książki Mieczysława Srokowskiego pod drażniącym tytułem: „Kult ciała", pierwszy to może nowy tego rodzaju utwór, dorównywujący tamtemu zarówno artystycznie zharmonizowaną formą, jak też drażliwością tematu, może nawet spotęgowaną przez wprowadzenie klasztornego epizodu safijskiej miłości.

Oznaką nadmiaru wprowadzonych drażliwości z dziedziny wybujałej erotyki są kropki, dość często zastępujące znakiem domyślnika przeciągniętą jaskrawość obrazów. Stąd — to ostatni utwór Czyżowskiego możnaby nazwać „wykropkowaną powieścią", co zarazem świadczy o zachowaniu odpowiedniej miary ze strony wydawnictwa.

Lecz nie sam świat wybujałości erotycznej stanowi treść powieści. Prócz szalejącej orgji zmysłów szaleje tutaj prawdziwa orgja duszy, która poprzez kolejne wybuchy miłości prowadzi do ekstatycznego wybuchu w mistycznej czci kochanków, która objawia całą prawdę miłości, prowadząc ich w radosną wiosnę wiecznego kochania.

Rozwianie wybujałego erotyzmu w mgławicy sennych wizyj, oraz mistycznego uduchowienia jest szczęśliwem wybrnięciem z grząskiego bądź co bądź gruntu gdzie co krok można natknąć na rafę pornografji, przed czem jednak ratuje autora artyzm formy i mistyczna synteza całości.

# Wydawnictwa księgarni św. Wojciecha

— Issa Maszkowska: „Sadhana". Powieść. Str. 214. Nakład księgarni św. Wojciecha.

Rzecz dzieje się w Oxfordzie, w tym ośrodku życia umysłowego młodej, kształcącej się Anglji, który przyciąga również młodzież z dalekich kolonij i dominjów brytyjskich. Z żywego, barwnego toku powieści wyczuwa się, że atuorka niezwykle interesujące stosunki międzynarodowego środowiska zna doskonale, z własnego, bezpośredniego zetknięcia się, że tych studentów Anglików, Norwegów, Hindusów i Egipcjan, których w swej powieści przedstawia obok Polaków tak plastycznie, tak wyraziście, widziała, słyszała, obcowała z nimi przez dłuższy czas we współżyciu koleżeńskiem. Z prawdziwym talentem podaje nam autorka opis niepowszedniej piękności „starego Oxfordu", pełen słońca obraz słynnych konkursów wioślarskich, albo wysoce charakterystyczne zebranie polskiej kolonji... Powieść tę, bardzo oryginalną, czyta się z niesłabnącem do ostatniej strony zajęciem.

— O. Jan Urban, T. J.: „Na wejście w świat". Wiązanka wskazówek etycznych dla dorosłych panien. Str. 238. Nakład księgarni św. Wojciecha.

Książka, napisana przez znanego pedagoga, przeznaczona jest dla dziewcząt, które, po opuszczeniu szkoły średniej, „wchodzą w świat". Autor z katolickiego punktu widzenia oświetla mnóstwo nowych zupełnie a ważnych dla młodej dziewczyny zagadnień. Niezmiernie subtelnie, z dużem poczuciem taktu omawia różne kwestje, związane z życiem towarzyskiem, dając niedoświadczonej dziewczynie wysoce trafne przyjacielskie rady, jak ma się zachować. W omawianiu wielu drażliwych kwestyj O. Urban bardzo szczęśliwie uniknął ciasnego poglądu i jednostronnego ujęcia tematu. Słowem „Na wejście w świat" znajdzie się z pewnością w każdym domu, gdzie tylko są panny, wstępujące w życie. Dziełko to będzie doradcą nietylko córek, ale również i matek w tym doniosłym, przełomowym okresie.

———oo———

# Przyjęcie ambasadora Francji przez prez. Rzeczypospolitej

## P. Prezydent odznaczony wielką wstęgą Legji honorowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 grudnia. Dziś w południe Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w sali Litewskiej Zamku królewskiego na szczególnie uroczystej audjencji **p. Andre Panafieu, który mu wręczył listy uwierzytelniające go na stanowisko ambasadora Francji w Polsce.** O godz. 11.30 przybył przed gmach ambasady przy ul. Ujazdowskiej **szwadron szwoleżerów.** Po chwili z gmachu ambasady wyszedł p. Panafieu w towarzystwie szefa protokółu Przeździeckiego, wsiadł do czekającego powozu, udając się w stronę Zamku królewskiego, w towarzystwie szwadronu szwoleżerów, którzy jechali za powozem. **W kilku punktach miasta trębacze szwadronu odegrali fanfarę.** Ten szczegół jest odmianą, wprowadzoną w protokóle przyjęć ambasadorów. Za powozem p. Panafieu w kilku pojazdach udali się na uroczystość na Zamek **przedstawiciele państw obcych, w ich liczbie też poseł sowiecki,** Wojkow, a to z uwagi na to, że Francja uznała sowiety de iure.

W dziedzińcu zamkowym bataljon piechoty 20 pp. ze sztandarem pod wodzą pułkownika **Jacynika** oddał honory wojskowe a **orkiestra wojskowa odegrała Marsyljankę.** U progu sieni zamkowej dwóch adjutantów p. Prezydenta Rzeczypospolitej powitało ambasadora i wprowadziło go na pokoje: **W sieni głównej oddział kompanji przybocznej oddawał honory.** U wejścia do apartamentów oczekiwał ambasadora gen. Suszyński, komendant miasta w otoczeniu oficerów, zastępca szefa protokółu Tarnowski.

U wejścia do sali Canaletta powitał ambasadora hr. B. Przeździecki, u progu zaś następnej sali szef kancelarji cywilnej p. Lenz i generalny adjutant pułkownik Zaruski. **Z sali tronowej wyszedł na spotkanie p. ambasadora p. minister spraw zagranicznych.** P. Prezydent Rzeczypospolitej oczekiwał w sali rycerskiej w towarzystwie pana prezesa Rady ministrów **Grabskiego** i ministra spraw wojskowych gen. **Sikorskiego** w obecności całego personalu swego domu cywilnego i wojskowego. Składając swe listy uwierzytelniające, p. A. de Panafieu wypowiedział **dłuższe przemówienie, na które odpowiedział p. Prezydent.** Po przemówieniach p. Prezydent udzielił p. ambasadorowi prywatnego posłuchania w swoim gabinecie, w czasie którego **p. ambasador wręczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej w imieniu prezydenta republiki francuskiej wielką wstęgę orderu Legji honorowej.** Po skończonej audjencji ambasador francuski został odprowadzony do powozu z temi samemi honorami i powrócił do siedziby ambasady w otoczeniu tego samego orszaku w jakim przybył na zamek.

—oo—

# KRONIKA

Kraków, 6 grudnia.

NASTĘPNY NUMER „N. REFORMY" z powodu przypadającego w poniedziałek święta Niep. Poczęcia N. Marji Panny, ukaże się we wtorek po południu o zwykłej porze.

---

ŚWIĘTO NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARJI PANNY. W poniedziałek przypada uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny. W dawnej Polsce dzień ten był z niezwykłą czcią obchodzony.

Jak czytamy w starym kalendarzu, w dzień ten w wielu miejscowościach był zwyczaj, że podczas mszy w kościele wychodziło 7 chłopiąt w giezła ubranych, niosących gałązki bzowe z zapalonemi świeczkami. Podczas nabożeństwa śpiewano pieśni o N. P.: „Jako róża między kolącym głogiem".

Szczególnie czcią otacza ten dzień kupiectwo polskie, które obrało sobie Niep. Pocz. M. B. jako swoją patronkę.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele św. Piotra w niedzielę 7 bm. podczas mszy św. o godz. 12 orkiestra policji państw. pod kier. kapelm. J. Karasia, a w poniedziałek 8 bm. (Niep. N. M. M.) o godz. 12 orkiestra 20 pp. pod kier. kapelm. J. Szreyera wykonają utwory religijne.

PO ZGONIE ŚP. LUDWIKA STASIAKA. Z Bochni piszą nam: W dzień śmierci śp. Ludwika Stasiaka, który urodził się i całe życie przemieszkał w Bochni, zebrała się Rada przybocznego komisarza rządowego miasta na posiedzenie i uchwaliła: Wyrazić wdowie kondolencję, złożyć wieniec na trumnie, urządzić pogrzeb na koszt miasta, a wreszcie ul. Krzywą, przy której wielki artysta się urodził, nazwać ulicą Ludwika Stasiaka.

W mieście, gdzie zmarły miał licznych wielbicieli talentu i wielu przyjaciół panuje ogólna żałoba. Z wielu budynków publicznych powiewają flagi żałobne.

ZAMKNIĘCIE LOTERJI LOTNICZEJ. Jak się dowiadujemy, ciągnienie losów loterji lotniczej zostało już zamknięte. Wydawanie fantów nastąpi w poniedziałek o godz. 3 po poł. w gmachu województwa.

OBOZOWY SEZON HARCERSKI w roku bieżącym przyniósł znaczny postęp w swoim zakresie, tak doniosłym dla zdrowia i wyrobienia się młodzieży płci obojga. W samej tylko chorągwi krakowskiej Związku harcerstwa polskiego, obejmującej teren województwa krakowskiego, było w r. b. obozów harcerzy 17, a harcerek 10, przyczem obozy te, były częściowo stałe, pod namiotami, częścią były to t. zw. obozy wędrowne, pozwalające młodzieży poznać spory kawał kraju, jego przyrodę i pamiątki. Osoby, interesujące się młodzieżą (rodzice, wychowawcy) mogą usłyszeć szczegóły o tej akcji, przybywając jako goście na walny zjazd zarządu oddziału harcerstwa, który się odbędzie w poniedziałek 8 bm. o godz. 10 rano w Collegjum Novum (sala Kopernika).

CZTERDZIESTOLECIE SOKOŁA KRAKOWSKIEGO. W dniach 29 i 30 czerwca i 1 lipca 1925 obchodzić będzie Sokół krakowski czterdziestolecie swojego istnienia. Program obejmie pochód manifestacyjny po ulicach Krakowa, uroczystą akademję, ćwiczenia i zawody gimnastyczne, ćwiczenia drużyn polowych, oddziałów konnego i kolarskiego w stadjonie, udzielonym Sokołowi przez gminę m. Krakowa, wianki i regaty na Wiśle. W gmachu Sokoła wmurowana będzie tablica z nazwiskami poległych za Ojczyznę Sokołów.

W sprawie tej odbyło się przed paru dniami w Sokole posiedzenie konstytuujące komitetu obywatelskiego. Na protektora obchodu uchwalono zaprosić prezydenta Rzpltej.

TYDZIEŃ OŚWIATOWY W PODGÓRZU. Pod hasłem „Oświata dla wszystkich" urządza VI Koło T. S. L. w sali szkoły im. Anny Jagiellonki przy ul. Zamojskiego w Podgórzu „Tydzień oświatowy" z nast. programem: Dnia 8 bm. o godz. 6 w. „Wieczór ku czci Sienkiewicza" z współudziałem orkiestry 20 pp., prof. Bursy, p. Ludwiki Śniadeckiej, p. M. Dołężanki, prof. Mossoczego i p. Woźnika. Dnia 9 bm. o godz. 7 w. wykład p. Ormickiego „Wisłą do Gdańska"; 11 bm. o godz. 3 po poł. „Bajki dla dzieci" z obrazami świetl.; 12 bm. o g. 7 wiecz. wykład dyr. Tatarówny „Obrona Częstochowy"; 14 bm. o g. 5 po poł. wykłady p. K. Świrskiego „O potrzebie pracy społecznej" i p. Ormickiego „Ameryka". Wstęp na wszystko z wyjątkiem „Bajek dla dzieci" bezpłatny.

W SPRAWIE USTAWY O MONOPOLU. Jak się dowiadujemy ze sfer miarodajnych, rozporządzenie o wprowadzeniu ustawy o monopolu spirytusowym na rok 1925 uległo na razie zwłoce. Wobec tego wszelkie starania o posady i koncesje spirytusowe są obecnie nieaktualne.

POWROT ROBOTNIC POLSKICH Z DANJI. Dzisiaj wróciło z Danji około półtora tysiąca robotnic polskich, które w maju i czerwcu wyjechały na roboty sezonowe do Danji. Robotnice wyrażały swoje zadowolenie z pobytu w Danji, a nadto wygląd ich wskazywał na dobre warunki pracy, gdyż wróciły one dostatnio ubrane i dobrze odżywione. Jak się dowiadujemy, na wiosnę przyszłego roku nastąpi znowu wyjazd robotnic rolnych do tego kraju.

O UPORZĄDKOWANIE ULICY PODZAMCZE. Do jednych z zaniedbanych ulic Krakowa należy między innemi ulica Podzamcze, a przecież część jej od ulicy Grodzkiej do Wawelu powinna być utrzymana w bardzo dobrym stanie ze względu na silny ruch wycieczkowy na Wawel. Chodzi tu szczególnie o chodnik, który z powodu zużycia stał się skośnym a nadto ułożony jest z kocich łebków, wskutek czego szczególnie w czasie odwilży przejście tym chodnikiem wymaga znajomości sztuk akrobatycznych. Spodziewać się należy, że magistrat, jak najrychlej przystąpi do ułożenia nowego, normalnego chodnika.

PREZENT MIKOŁAJOWY. Pod drzwi jednego z mieszkańców domu przy ul. Augustjańskiej 13 podrzucono wczoraj wieczorem niemowlę płci męskiej, liczące około 5 miesięcy. Niemowlę oddano do żłóbka pod wezwaniem św. Józefa.

DWA WŁAMANIA. Wczoraj nieznani sprawcy dostali się przy pomocy dobranego klucza na strych domu przy ul. Dietla 4 i skradli na szkodę Friedmana bieliznę wartości około 400 zł.

W nocy z 5 na 6 bm. znowu niewyśledzeni sprawcy wybili dziurę w ścianie do kramiku szewskiego Hettlera w Rynku kleparskim i skradli pewną ilość skór.

PRZED ŚWIĄTECZNĄ OFENSYWĄ ZŁODZIEJSKĄ. Kto czyta bacznie kronikę policyjną ostatnich tygodni, ten zauważyć musi zmniejszenie się ilości kradzieży i włamań w Krakowie. Kraków jakgdyby odetchnął z ciągłej obawy przed wytrychem. Jest to niewątpliwie zasługa naszych organów policyjnych, które w ostatnich czasach, rozwinąwszy energiczną akcję, nadwątliły znacznie silny front złodziejski, aresztując kilka niebezpiecznych szajek złodziejskich, operujących na terenie naszego miasta.

W błogi ten stan, dla żyjących ustawicznie pod grozą wytrycha i majchra mieszkańców pada atoli jakgdyby grom z jasnego nieba, znowu wieść, że złodziejaszkowie skupiają nowe siły, szykując się do ofensywy przedświątecznej. Powstałe luki na froncie mają wypełnić złodzieje zamiejscowi, którzy gromadnie zwłaszcza z Warszawy na okres przedświąteczny mają zjechać do Krakowa. Jest to poniekąd przestrogą dla naszych gospodyń, by swoje spiżarnie zaopatrzyły w mocne skoble i silne kłódki. Wprawdzie przed złodziejem żadna klamka ani zamek się nie ostoi, jednak jak mówi przysłowie: „Strzeżonego Pan Bóg strzeże".



# Operetka „Nowości"

„Cnotliwa Zuzanna", operetka Gilberta.

Dobrze sobie poczyna każda impreza, gdy zamiast ukazywania jakiej lichej nowości wznawia starą, choćby ograną operetkę. Zawsze to wszak lepsze, niż znęcanie się nad uchem, dobrym smakiem i cierpliwością widza, które zalewająca rynki operetkowe nowego autoramentu tandeta tak często bezlitośnie wystawia na próbę. Chciałoby się nieraz powiedzieć, że im mniej tych kiepskich błazeństw, tem dla wszystkich zdrowiej.

Orkiestriony, gramofony i kataryny (narzędzia te nie przyjmą byle czego do swego repertuaru!) świata całego wygrywają od lat niepamiętnych różne melodje Gilberta, a między niemi i parę „szlagierów" z „Keusche Susanne", która, jak wiadomo, tak długo utrzymywała się na afiszu, a w Krakowie pamięta niezłe lata przedwojenne gościny operetki lwowskiej. I mimo swego niemłodego wieku nie przedawniła się i dzisiaj jeszcze, jak to wykazał niedzielny spektakl, podczas którego widownia rozbrzmiewała częstym śmiechem i głośnym aplauzem.

Prawda, że jego połowa kierowała się ku wykonawcom, zwłaszcza: pp. Czernekównej w kreacji tytułowej, znanej jeszcze z dawnych lat, Pilarskiemu młodszemu, który w rolach naiwnych jest zawsze przemiły i komicznemu Cybulskiemu. Z dalszych ról wymienić należy pp. Dąbrowską, dyr. Pilarskiego, Dudzińskiego, Rewskiego i Berskiego. Przedstawienie uroznaicił debjut p. Maryli Martówney, znanej naszej balleriny w roli Jakobiny. Doświadczenie uczy, że w ocenie kwalifikacyj aktorskich osób po raz pierwszy występujących przestrzegana być winna daleko idąca ostrożność, ile że efekt każdego debjutu jest w ścisłej zależności od systemu nerwowego, którego wrażliwość stanowi u artystów conditio, sine qua non ich wyższych aspiracyj. Im więc aktor subtelniejszy, tem silniej może reagować na przykrości związane z pierwszym występem. I dlatego widząc i na drugiem jeszcze przedstawieniu onieśmielenie p. Martównej, nie bawię się w stawianie horoskopów co do jej aktorskiej przyszłości, zauważając tylko mimochodem, że ma pewne niemałe atuty za sobą, zmuszające widza do pobłażliwości, jak: wielki wdzięk, którym tchnie jej aparycja, urok i świeżość młodości, pełna wyrazu maska z miłym, dobrym, uśmiechem, sprawność w ruchu i niezła dykcja, przymioty, upoważniające do spróbowania i w rolach aktorskich ulubienicy baletowych melomanów.

Wystawiono i tym razem operetkę starannie, przygotowali ją muzycznie pp. Walewski i Wesby.

J. Św.






**Dnia 6, 7 i 8 grudnia:**

**TEATRY:**

| | |
|---|---|
| im. SŁOWACKIEGO<br>Początek godz. 7:30 | Sobota 6 bm. wiecz. „Spadkobierca" A. Siedleckiego.<br>Niedziela 7 bm. popoł. „Krzyżacy"<br>Niedziela 7 bm. wiecz. „Spadkobierca"<br>Poniedz. 8 bm. popoł. „Krzyżacy"<br>Poniedz. 8 bm. wiecz. „Spadkobierca" |
| „BAGATELA"<br>Początek godz. 8-ma | Sobota 6 bm. wiecz.: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy", komedja Savoira, w przekładzie Migowej.<br>Niedziela 7 bm. pop.: „Wstydliwy hulaka"<br>Niedziela 7 bm. wiecz.: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy"<br>Poniedziałek 8 bm. pop: „Ukochany"<br>Poniedz. 8 bm. wiecz.: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy" |
| „NOWOŚCI"<br>Początek godz. 7:30 | Sobota 6 bm. wiecz. premjera.: „Hrabina Marica"<br>Niedziela 7 bm. 10·30: Poranek dla dzieci<br>Niedz. 7 bm. pop.: „Cnotliwa Zuzanna"<br>Niedz. 7 bm. wiecz.: „Hrabina Marica"<br>Poniedziałek 8 bm. pop.: „Marietta"<br>Poniedz. 8 bm. wiecz.: „Hrabina Marica" |

**KINA:**

| | |
|---|---|
| NOWOŚCI Starowiślna 21<br>Początek seansów 4·30, 6, 7·30, 9·10 | „KONIGSMARK" budzący entuzjazm dla cudów sztuki kinematograficznej i jej najnowszej zdobyczy. |
| PROMIEŃ Podwale 6 | DWIE DZIEWCZYNKI PARYŻA Milowanoff Biscot. 6 aktów. |
| Teatr świetlny UCIECHA Starowiślna 16<br>Początek seansów godz. 5, 7, 9-ta. | MOE MURAY głośna na cały świat pełna wdzięku i gracji KRÓLOWA TAŃCA w filmie erotycznym CZAR NOCY (Fascination) 8 aktów<br>Ponadto arcyzabawna farsa w 2 aktach: OD ŁAŃCUSZKA DO ŁAŃCUSZKA |
| ZACHĘTA Rynek, Pałac Spiski | Tragedja domu Habsburgów 2 serje. |
| WANDA Gertrudy 5<br>Początek g. 5 | TANCERECZKA komedja z Pat i Patachonem. MATCH POLSKA-WĘGRY na Olimpjadzie w Paryżu. |
| REDUTA Lubicz 15<br>Początek g. 5 | „Miasto rozkoszy" Mo[illegible] Itsienko. 9 wielkich aktów w całości. |
| SZTUKA św. Jana 6<br>Początek g. 5 | Drugi grzech śmiertelny wspaniały dramat sensacyjny w 8 aktach Rudolf Walentino. |
| WARSZAWA Stradom 15<br>Początek g. 5 | „Quo vadis" w 7 aktach. II-ga i ostatnia serja. |

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Po raz 10 grany będzie dzisiaj efektowny dramat Dostojewskiego „Idjota", który na wszystkich dotychczasowych przedstawieniach ściągał nader liczną publiczność. W oba dni świąt po południu „Krzyżacy", na których przedstawienia zapowiadają się znowu sale pełne, wieczorem zaś „Spadkobierca", którego świetne wykonanie podkreśliła jednogłośnie cała krytyka.

Z TEATRU „BAGATELA". „Wielka księżna i chłopiec hotelowy", która odniosła taki sukces, ukaże się o godz. 8 wieczorem oraz we wszystkie dni następne, aż do wtorku włącznie na przedstawieniach wieczornych. Jutro w niedzielę o godz. 4 po poł. również po cenach zniżonych pełna humoru farsa „Wstydliwy hulaka". W poniedziałek o 4 po poł. „Ukochany" po raz ostatni w tym sezonie.

---

KRAKOWSKIE BIURO KONCERTOWE E. BUJAŃSKI.

KONCERT NA DWA FORTEPJANY w świetnem wykonaniu Meli Feliks i Marji Zimmermann, odbędzie się **w niedzielę, 7 bm.** w Starym Teatrze **o godz. 7½ wieczór.** Koncert ten ze względu na rzadki charakter estradowy obudził w naszem mieście zainteresowanie i jest nadzieja, że muzykalna publiczność Krakowa pospieszy nań tłumnie.

---

**REPERTUARY:**

**TEATR IM. SŁOWACKIEGO**

Sobota, 6 bm.: „Idjota".

Niedziela, 7 bm. po poł.: „Krzyżacy"; wieczór: „Spadkobierca".

Poniedziałek, 8 bm. po poł.: „Krzyżacy"; wieczorem: „Spadkobierca".

Wtorek, 9 bm.: „Idjota".

**TEATR „BAGATELA"**

Sobota, 6 bm. po poł.: „Ukochany"; wieczorem: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

Niedziela, 7 bm. po poł.: „Wstydliwy hulaka"; wieczorem: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

Poniedziałek, 8 bm. po poł.: „Ukochany"; wieczorem: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

**TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".**

Sobota, 6 bm. po poł.: „Marietta"; wieczorem: „Hrabina Marica".

Niedziela, 7 bm. po poł.: „Cnotliwa Zuzanna"; wieczorem: „Hrabina Marica".

Poniedziałek, 8 bm. po poł.: „Marietta"; wieczorem: „Hrabina Marica".

---

KINO MUZEUM, Smoleńska 9, wyświetla dnia 6, 7 i 8 bm. dla dzieci, młodzieży i starszych następujący program: „Robinson Kruzoe" z ilustracją muzyczną, 3 serje, każda w 6 wielkich aktach, I. serja w sobotę 6 bm., II. serja w niedzielę 7 bm., III. serja w poniedziałek 8 bm. We wszystkie te dni po cztery programy.

# Dwa wieczory autorskie „heljonistów"

M. Agatstein. — J. Stępowski.

Jedna z niewielu platform, na których spotkać się dziś można i zapoznać z nieznaną dotychczas, ukrytą twórczością „młodych" czy „najmłodszych" nieznanych lub dobijających się uznania talentów poetyckich, są t. zw. „wieczory autorskie". Stąd też z wielu, wielu względów warto im się bacznie przypatrywać, stąd warto śledzić, czy z gęstwy szarej przeciętności produkujących się poetów nie wykwita jasny płomyk, światełko prawdziwego talentu.

Z tego punktu widzenia patrząc stwierdzić można, że krakowski sezon „wieczorów autorskich" dobrze, pod dobrym się rozpoczął znakiem. Dwaj bowiem „najmłodsi", M. Agatstein i J. Stępowski, członkowie grupy poetyckiej: „Heljon", którzy zaprezentowali się nam kolejno onegdaj w pełnym swym, godnym uwagi rynsztunku bojowym, bezwzględnie nas przekonali, że nie do pierwszych, ale raczej do drugich należą.

Zwłaszcza pierwszy z nich Mieczysław Agatstein. Nic w nim blagi, tupetu i zakłamania się. Prawda i szczerość przeżycia, bezpośredniość wyrazu bije z każdego jego wiersza. Dlatego też słusznie powiada o sobie i — jak niewielu z „najmłodszych" — ma pełne prawo o sobie to powiedzieć:

„Odrzuciłem wytarte koturny i szczudła,
Sam tworzę swoją wieczność — przebaczam i sądzę.
I wierzę: Jeśli błądzę — nieomylnie błądzę,
Szukając w własnem sercu początku i źródła".

Z za delikatnych, swobodnie dzierganych tkanek jego słowa przeziera ku nam jasną mgłą zadumy owionięte, poważne, skupione, zamyślone oblicze poety, wpatrzonego w to, co wieczyście ludzkie, co — jak świat światem — wieczyście będzie nowe, wieczyście niepoznawalne i niezgłębione, co zawsze pociągać będzie ku sobie i zawsze trawić dusze artystów...

Trącony skrzydłem ogromnego ptaka-zagadki nieuchwytnej, łopocącego głośno w rozległych, bezkresnych wysokościach, co wzrok jego porwał i ciągnie za sobą, skarży się poeta, że źle mu, źle i obco na nizinach:

„Zaplątany w złowrogą, obcą mi współczesność,
Wtrącony w odmęt wiru jak w potworne koło,
Trzepocę się jak okrzyk zbudzonego ze snu —
W bolesnych sidłach czarta i anioła"...

Pod znaki lżejszej nieco, choć wcale jeszcze nie „podkasanej" Muzy zaciągnął się Janusz Stępowski. Giętki, błyskotliwy, rzutki, przerzucający się łatwo z jednej ostateczności w drugą...

Uśmiechnięty naogół, roni czasem łezkę rzewnego liryzmu. Na tej drodze, na którą dość szczęśliwie wstąpił, czeka go jeszcze, niedługa już może, żmudna, choć bardzo wdzięczna praca szukania siebie.

w. d.

## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

——oo——



## Z kraju i ze świata

O POMNIK NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA. Z Warszawy donoszą: Zjednoczenie polskich stowarzyszeń zwołuje dnia 12 bm. walne zebranie organizacyj społecznych celem wyboru komitetu budowy pomnika Nieznanego Żołnierza.

EXEQUATUR POLSKIE DLA KONSULÓW. Prezydent Rzpltej polskiej w porozumieniu z senatem w. m. Gdańska udzielił „exequatur" p. Bartolome Daneri, wicekonsulowi republiki argentyńskiej w. m. Gdańska. Minister spraw zagranicznych udzielił „exequatur" p. Robertowi Mackenzie Buchan, wicekonsulowi Wielkiej Brytanji na obszarze m. Katowic z siedzibą w Katowicach.

Minister spraw zagranicznych udzielił „exequatur" p. Bernardowi Wilfriedowi Arbutnot-Massey, wicekonsulowi Wielkiej Brytanji na obszarze m. Poznania z siedzibą w Poznaniu. Minister spraw zagr. udzielił exequatur p. Waldemarowi Bagun Borein, konsulowi republiki łotewskiej na obszarze województwa łódzkiego z siedzibą w Łodzi.

ZJAZD ADWOKATÓW POLSKICH. Dnia 7 i 8 grudnia odbędzie się we Lwowie w sali Instytutu technicznego nadzwyczajne walne zgromadzenie i zjazd Związku adwokatów polskich z całej Rzeczypospolitej. Prezydjum Związku we Lwowie zaprasza wszystkich adwokatów Polaków, chociażby dotąd nie należeli do Związku. Karty uczestnictwa wydaje adw. dr Artur Till we Lwowie, Pańska 4 za wpłatą 20 zł od osoby, a kwatery należy zgłaszać do adw. dr Karola Argasińskiego we Lwowie, ul. Zielona 6.

CIĄGNIENIE LOTERJI NA RZECZ INWALIDÓW WOJENNYCH RZPLTEJ POLSKIEJ wyznaczone na dzień 6 grudnia 1924, jak nam z Warszawy komunikują — zostało odłożone na 31 bm. Powodem odłożenia jest mały popyt na kupno losów, spowodowany zbyt wielką liczbą loteryj, urządzanych w obecnym czasie.

CZARNY DUNAJEC GMINĄ MIEJSKĄ. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przyjęto ustawę, zaliczającą gminę Czarny Dunajec do miejscowości, podlegających galicyjskiej krajowej ustawie gminnej z 1896 r. W ten sposób Czarny Dunajec przechodzi do rzędu miasteczek. Uzasadnione jest to tem, że Czarny Dunajec jest w tej chwili stolicą polskiej Orawy. Wskutek nieszczęśliwego wyroku Rady ambasadorów zyskaliśmy na Orawie 16 gmin wiejskich, a ani jednego miasteczka. Obecnie ludność Orawy zaspokaja swe potrzeby kulturalne, gospodarcze i urzędowe w Czarnym Dunajcu, wskutek czego słusznie miejscowość tę należało podnieść do rzędu miasteczek. Równocześnie Izba przyjęła rezolucję, wzywającą rząd do przeprowadzenia nowych wyborów do rady gminnej Czarnego Dunajca.

OBNIŻENIE CEN BILETÓW W TEATRACH WARSZAWSKICH. Dyrekcja teatrów Polskiego i Małego postanowiły od dnia dzisiejszego stale obniżyć ceny biletów w tych teatrach, gdyż próba poczyniona z obniżeniem cen przejściowo okazała się korzystna ze względu na wzrost frekwencji. Najdroższe miejsce w obu teatrach będzie kosztowało 10 zł.

URUCHOMIENIE KOMUNIKACJI LOTNICZEJ. Z Warszawy donoszą: Departament eksploatacyjny ministerstwa kolei prowadzi pertraktacje w sprawie uruchomienia następujących linij komunikacji powietrznej wewnątrz kraju: 1) Warszawa—Poznań do granicy polsko-niemieckiej. 2) Gdańsk—Łódź—Katowice—Kraków z odnogą Łódź—Warszawa. 3) Kraków—Łódź. Pozatem departament eksploatacyjny min. kolei w porozumieniu z min. spraw zagr. podejmie akcję celem połączenia Krakowa z Wiedniem i Lwowa z Bukaresztem drogą powietrzną. W razie uruchomienia linji Warszawa-Poznań stanie się aktualną sprawa przedłużenia jej do Berlina. Linje te byłyby uruchomione na wiosnę 1925 r.

RACZEJ ŚMIERĆ NIŻ PODEJRZENIE. W Warszawie pozbawił się życia podpułkownik intendantury. Tadeusz Paszyński. W jednym z pozostawionych listów, do szefa depart. 7. gen. Norwid-Neugebauera, pisze śp. Paszyński, który pozostawał od dwóch lat w śledztwie, że pod brzemieniem nieuzasadnionych podejrzeń, podających w wątpliwość jego honor, żyć nie może. Woli więc śmierć, niż pozostawać pod uwłaczającym zarzutem.

ZAMORDOWANIE NACZELNIKA STRAŻY POŻARNEJ. W Kielniowie (p. Opoczno) zamordowany został 25-letni Eligjusz Piotrowski przez 18-letniego Jana Kossaka i 25-letniego Siemiątkowskiego. Młodzi bandyci napadli go na szosie między Rawą a Nowem Miastem i w okropny sposób zamordowali gdy jechał wózkiem.

Spłoszony konik pognał z wozem do Nowego Miasta i zatrzymał się o północy przed kościołem. W drodze wypadł trup z wozu. Policjanci znaleźli zamordowanego w odległości kilku kilometrów pod miastem.

Wieść o potwornem morderstwie zaalarmowała całą okolicę. Dochodzenie ujął w swe ręce komendant posterunku reprezentacyjnego przy letniej rezydencji prezydenta Rzpltej w Spale, aspirant p. Lucjan Wiechecki natrafił na właściwe ślady i aresztował obu morderców.

SALUTOWANIE KSIĘŻY. „Kurjer Poranny" donosi, że wojewoda wołyński gen. Olszewski wydał rozporządzenie, w myśl którego policjanci na terenie województwa wołyńskiego obowiązani są salutować wszystkim księżom.

KONKURS NA PROJEKT PŁATOWCA. Departament żeglugi powietrznej w Warszawie ogłasza na dzień 1 kwietnia 1925 konkurs na projekt płatowca szkolnego myśliwskiego jedno i dwumiejscowego wywiadowczego i niszczycielskiego. Wymagania dla poszczególnych typów oraz wykaz wymaganych konkursem od projektodawcy rysunków i obliczeń będą podane w szczegółowych rysunkach konkursu, które można otrzymać w kancelarii Kier. centr. zakł. lotniczych (Warszawa, Mokotów, budynek Nr. 3). Wyznacza się 5 nagród po 5000 zł, tj. po jednej dla każdego z żądanych typów, 10 nagród po 1000 zł za następne najlepsze projekty. Nagrodzone projekty stają się własnością dep. IV żegl. pow. min. spraw wojsk. W razie postanowienia przystąpienia do wykonania samolotu według nagrodzonego projektu z projektodawcą zostanie zawarta umowa.

ZAMACH NA POCIĄG KOLEJOWY. Z Wilna donoszą, że w ub. czwartek pociąg osob. najechał między stacj. Dukszty i Turmont na kawał żelaza silnie umocowanego na szynach. Wskutek szybkiej jazdy pociągu zator został zrzucony z szyn. Śledztwo dotąd sprawców nie wykryło. Wobec częstych prób wykolejenia pociągów na linji Wilno—Turmont, utworzono specjalną komisję, która zajmie się zbadaniem tych zamachów. Komisja składa się z przedstawicieli władz policyjnych i kolejowych.

GUBERNATOREM SUDANU zamianowany został Geoffroy-Archer, dotychczasowy gubernator Ugandy.

PODEJRZANY ZAMACH NA WICEKONSULA. Dzienniki belgradzkie donoszą: Dnia 4 bm. przed południem zawiadomił wicekonsul amerykański, Dayton policję, że kochanka jego, Anna Szupic, usiłowała go zamordować. Kiedy policja przybyła do mieszkania wicekonsula, znajdującego się w gmachu poselstwa amerykańskiego, znalazła wspomnianą kobietę nieżywą. Konsul oświadczył, że chciała go ona oblać witriolem, a następnie strzeliła do niego, raniąc go w głowę. Wicekonsul uciekł następnie i wezwał policję. Dzienniki zauważają, że wedle opinji policji, Szupic nie odebrała sobie sama życia. Wicekonsul znajduje się w szpitalu.

CZOŁOWY KANDYDAT NIEM. NARODOW. SOCJALISTÓW ARESZTOWANY ZA WYSTĘPKI SEKSUALNE. Z Berlina donoszą: Czołowy kandydat narodowych socjalistów z okręgu wyborczego Frankfurt nad Odrą Ryszard Koehler został aresztowany z powodu występku z par. 175 kod. k. (homoseksualizm). Aresztowany należał do przywódców niemiecko narodowej organizacji młodzieży.

PRÓBY Z OKRĘTEM O ŻAGLACH METALOWYCH. W porcie kilońskim odbyła się próba z okrętem inż. Flettnera, wynalazcy żagli metalowych. Okręt jego objętości 600 ton wykonał szereg ewolucyj, posługując się żaglami metalowemi.

WYROK W PROCESIE GEN. BALBO. Z Mediolanu donoszą: W procesie generała milicji faszystowskiej Balbo, wytoczonym redakcji „Voce Republice" zapadł wyrok, uwalniający redakcję od winy i kary. Jak wiadomo, redakcja donosiła, że generał był moralnym sprawcą śmierci ks. Minzoni.

PRZESYŁANIE OBRAZÓW ISKROWEMI APARATAMI. Z Londynu donoszą, że Marconi wynalazł sposób przesyłania obrazów na odległość za pomocą aparatów iskrowych. Udało się już przesłać obrazy z Londynu do Ameryki.

**ZMARLI:**

— Henryk Mieroszewski, rez. rotmistrz 13 p. strzelców konnych, b. właściciel dóbr Biskupice, zmarł w Krakowie w 57 r. ż.

— Stanisław Spyra, dyrektor ksiąg gruntowych, zmarł w Krakowie w 53 r. ż.

## Z sali sądowej

DWIE SENSACYJNE ROZPRAWY W SĄDZIE OKR. KARNYM. We wtorek 9 bm. odbędą się w tut. sądzie okr. karnym dwie sensacyjne rozprawy: jedna z nich odbędzie się przeciwko adwokatowi drowi Cezaremu Schmidlingowi, oskarżonemu o zbrodnię z § 105 (głośna sprawa z procesu listopadowego o namawianie przysięgłego Hoducha do stronniczości); druga zaś przeciwko urzędniczce pocztowej Reinerównej o nadużycie władzy urzędowej.

O ZBRODNIĘ ZABÓJSTWA. Otrzymujemy pismo następujące: Po myśli § 19 ust. druk. upraszam o zamieszczenie w czasopiśmie „Nowa Reforma" sprostowania artykułu ogłoszonego w Nr. 276 z dn. 2 grudnia 1924 p. t. „O zbrodnię zabójstwa".

„Nieprawdą jest, jakoby Stanisław Szczurek w czerwcu 1922 rzucił się na drodze z Libiąża do Krakowa na dwóch policjantów, którzy doprowadzali go do aresztów sądowych i jakoby jednego z nich ciężko ugodził jakiemś ostrem narzędziem tak, że ten w kilka godzin życie stracił. Nieprawdą również jest, jakoby Trybunał, któremu przewodniczył sędzia okręgowy dr Kaczmarski po przeprowadzonej rozprawie skazał Szczurka na 2 lata więzienia. Natomiast prawdą jest, że Stanisław Szczurek razem z innymi w czerwcu 1922 poranił Adama Wilka, który nigdy policjantem nie był, skutkiem czego Wilk życie utracił, a rozprawa nie wyjaśniła, który z napastników zadał mu cios śmiertelny. Za ten czyn zasądzony został Stanisław Szczurek na 3 lata ciężkiego więzienia, z czego 1 rok darowano mu w zastosowaniu ustawy amnestyjnej.

Dalej prawdą jest, że Stanisław Szczurek odpowiadał równocześnie przed sądem z powodu oskarżenia o stawienie gwałtownego oporu dwom eskortującym go policjantom w październiku 1924, a więc we dwa lata po zabójstwie Adama Wilka, przyczem żaden policjant szwanku nie odniósł a Trybunał uwolnił Szczurka od oskarżenia.

Prokurator przy sądzie okręgowym: Brason.

## Dział ekonomiczny

### Sytuacja na międzynarodowych targach pszenicy

Światowe targi pszenicy znajdują się obecnie pod znakiem niepewności. Określenie to potwierdzają znaczne wahania cen w ostatnich czasach. Sytuacja w krajach produkujących rozwija się wbrew wszelkim przewidywaniom. Jeszcze z końcem maja br. wydawało się, iż tegoroczne zbiory u głównych producentów pszenicy będą na tyle pomyślne, iż pokryją całe zapotrzebowanie. Tendencja na targach pszenicy z końcem maja była słaba, a poziom cen niewiele wyższy od notowań sierpniowych ub. roku. Tymczasem w ciągu następnych miesięcy nadeszły wiadomości **niepomyślne** z południowej i południowo-wschodniej Europy, jak również z Kanady. Z wiadomości tych wynikało, że chłodne lato utrudniło zbiory i na północnej kuli spowodowało znaczne zmniejszenie produkcji pszenicy. Jednakże, jak się następnie pokazało, również sytuacja na południowej półkuli jest o wiele lepsza.

Na podstawie danych statystycznych międzynarodowego instytutu rolniczego, tegoroczne zbiory w Argentynie, Australji i Indjach są obliczane na 338 miljonów kwarterów, podczas gdy w roku ubiegłym wynosiły 430 milj. kwarterów. Znaczna zwyżka światowych cen pszenicy, która rozpoczęła się z początkiem lipca, ażeby z końcem sierpnia dojść do swego szczytowego punktu, nie wywołała zmniejszenia zapotrzebowania i nie spowoduje, jak się wydaje, znaczniejszego zmniejszenia konsumcji. Kraje importujące pszenicę, których tegoroczne zbiory są mniejsze o około 17 miljonów kwarterów od zbiorów zeszłorocznych, będą importowały w roku bieżącym około 95 miljonów kwarterów, podczas gdy w roku zeszłym importowały 100 milj., a w r. 1922 87 milj. Zapasy starej pszenicy wynosiły 1 sierpnia 22 milj. kwarterów, podczas gdy w tym samym czasie w r. ubiegłym 20 milj., a w r. 1922 12 milj. — Ogółem kraje wywożące mogą wyeksportować w r. bież. po uwzględnieniu dawnych zapasów, nadwyżkę w wysokości 99 milj. kwarterów (St. Zjedn. 23 milj., Kanada 23 milj., Argentyna 21 milj., Australja 13 milj., Indje 9 milj. pozostałe kraje 4 milj.), tak, iż na rok 1925 pozostanie w zapasie jedynie 4 milj. kwarterów zamiast 22 milj. w roku bież.

Te okoliczności spowodowały znaczną zwyżkę cen. Ostatnie notowania są wyższe o 40 proc. od notowań w tymsamym okresie roku ubiegłego, a o 80 proc. wyższe, aniżeli w tymsamym okresie czasu r. 1919. Przeciętna cena z r. 1924 jest wyższa o 64 proc. od cen z przed 5 lat przed wojną. Na zwyżkę cen również decydujący wpływ wywarły rozmaite syndykaty cennikowe, które utworzono w Kanadzie, Australji i innych krajach produkujących. Wysokie ceny pszenicy spowodują intensywniejszą jej uprawę, tak że w r. 1925 należy się spodziewać w razie, jeżeli warunki klimatyczne będą tylko przeciętnie korzystne, znacznie powiększonych zbiorów. W najbliższych miesiącach można się spodziewać na światowych targach pszenicy tendencji utrzymanej.

### Diarjusz ekonomiczny

— Wniosek dotyczący obniżenia cła przywozowego od cukru przedłożony będzie na najbliższem posiedzeniu Rady spożywców. Ma on na celu zmuszenie cukrowników do obniżenia cen cukru.

— Cło na papier zagraniczny podwyższono, jak donoszą z Katowic, z dniem 1 grudnia o 100 proc. Podwyższy to znowu cenę papieru.

— Demonstracyjny strajk włókienniczy wybuchł w Sosnowcu w fabryce Segora oraz zakładach Gitla. W pierwszej fabryce strajkuje 1000, w drugiej 400 robotników.

— 2-dniowa ankieta w sprawie ustawy bankowej, opracowywanej przez min. skarbu rozpoczęła się 5 bm. o 11 rano, pod przewodnictwem wiceministra skarbu inż. Klarnera.

— Związek drobnego kupiectwa chrześcijańskiego cechów przemysłu spożywczego oraz restauratorów, zwróciły się do rządu z memorjałem, wskazującym na szkodliwość podatku zarobkowego.

— Strajk robotników, który wybuchł niedawno w kopalni wosku w Borysławiu, zamienił się obecnie w lokaut, obejmujący 700 robotników. Rząd interwenjuje w tej sprawie.

— Zarządzenie prez. Rzpltej o udzieleniu koncesji na budowę i eksploatację kolei elektrycznej z Warszawy przez Grodzisk do Żyrardowa spółce akc. „Elektryczne koleje dojazdowe" na lat 55, ukazało się w dzienniku ustaw.

— Na targu trzody chlewnej w Warszawie ceny przy tendencji zniżkowej utrzymane. Za kg żywej wagi 1·20—1·60 zł. Na targu mięsa wołowego brak popytu. Ceny do 2 zł zadnie i do 2·30 zł za przednie.

TERMIN DO WYKUPNA ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH i kart rejestracyjnych na rok 1925 upływa 31 grudnia 1924. Świadectwa i karty wydaje codziennie dla przedsiębiorstw i zajęć. a) w okręgach inspektoratów skarbowych I i II w Krakowie, Kasa skarbowa I przy ul. Wiślnej 7, zaś b) w okręgach inspektoratów skarbowych Kraków III i Kraków-powiat (okręg wiejski) Kasa skarbowa w Podgórzu.

Celem uniknięcia natłoku w ostatnich dniach zakreślonego terminu oraz ujemnych konsekwencyj dla płatników w razie niewpłacenia należności do 31 grudnia 1924, koniecznem jest, aby zainteresowani zgłaszali się do Kas we własnym interesie jak najwcześniej.

Niewykupienie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych w powyższym terminie lub wykupienie ich wedle niższej kategorji, jak należy, pociągnie za sobą przewidziane ustawą rygory i wysokie kary.

ABONAMENT TELEFONICZNY Z AUSTRJĄ. — Urzędowo komunikują: Z dniem 1 stycznia 1925 zaprowadza się w telefonicznym ruchu z Austrją rozmowy w abonamencie, tj. codziennie o pewnych z góry oznaczonych godzinach, w czasie między godziną 18 a 9. Opłata za te rozmowy wynosić będzie 50 procent normalnej opłaty i musi być uiszczona za cały miesiąc z góry. Seans abonamentowy obejmuje najmniej dwie jednostki rozmowy. Reflektanci winni wnieść do dotyczącej dyrekcji poczt i telegrafów ostemplowane (2 zł) podanie, wymieniając w niem numera odnośnych stacyj abonamentowych i miejscowość oraz godzinę i minutę.

Bliższych informacyj co do warunków abonamentowych rozmów można zasięgnąć w większych urzędach pocztowych upoważnionych do telefonicznych rozmów z Austrją.

WYCOFANIE PIĘCIOKORONOWYCH BANKNOTÓW CZESKICH. Poselstwo republiki czechosłowackiej donosi, że dnia 31 grudnia 1924 kończy się termin wymiany banknotów pięciokoronowych pierwszej emisji (czerwonych) z datą 15 kwietnia 1919. Po tego czasu wymianę uskutecznia główna instytucja i wszystkie oddziały urzędu bankowego czechosłowackiego i ministerstwa skarbu. Po upływie powyższego terminu banknoty wymieniane nie będą.

## DZIAŁ GIEŁDOWY

### Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 6 grudnia 1924 r.

| AKCJE: | W złotych Transakcje |
|---|---|
| Bank Handlowy | — |
| Bank Zw. Sp. Zar. | — |
| Cegielski | 0·53 |
| Parowozy | 0·33 |
| Starachowice | 2·02 |
| Zieleniewski | — |
| Żyrardów | 21·00 |
| Haberbusch | 4·70 |
| Nafta Polska | — |
| Spirytus | 2·15 |
| Chodorów | 5·10 |
| Nobel | 1·65 |
| Bank Przem. Lwów | 0·35 |
| Ursus | 1·25 |
| Ćmielów | — |

Zurych. 6 grudnia. Paryż 2·05, Londyn 24.16, Nowy Jork 5·157, Belgja 25.60, Włochy 22.40, Berlin 1.22.9, Praga 15.09, Budapeszt 0.71.

Zurych, 6 grudnia (PAT). Warszawa przekaz 100, gotówka 99.—.

## TELEGRAMY

### Stabilizacja urzędników nie ulegnie zwłoce

Warszawa, 6 grudnia (PAT). W prasie warszawskiej ukazała się notatka, z której możnaby wnioskować, że przeprowadzenie stabilizacji urzędników będzie odłożone. Informacja powyższa jest nieścisła, gdyż stwierdzić należy, że prace przygotowawcze, tj. określenie ilości stanowisk w każdym urzędzie, są w pełnym biegu, poczem sporządzone będą listy osób, które mają być ustalone, co nastąpi w początku roku 1925. O ileby przeprowadzenie całkowitej stabilizacji nie dało się dokonać do dnia 1 kwietnia 1925 r., musiałby rząd poczynić w Sejmie starania o przedłużenie terminu ustalania urzędników.

### Delegaci robotników zgodzili się na arbitraż

Warszawa, 6 grudnia (AW). W piątek wieczorem odbyła się w ministerstwie pracy konferencja w sprawie strajku w przemyśle włókienniczym. Ze strony rządu brali udział minister Sokal jako przewodniczący, oraz minister Kiedroń. Przedstawiciele Związków zawodowych oświadczyli, że **przyjmują do wiadomości decyzję w sprawie powołania komisji arbitrażowej**, przedstawią ją swoim mocodawcom i dadzą odpowiedź dzisiaj, w sobotę, po południu o godz. 2. W razie przychylnej odpowiedzi, **co jest najprawdopodobniejsze, strajk powszechny zostanie zlikwidowany.**

### Skutek trustu naftowego w Czechach

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga. 6 grudnia. Utworzenie **trustu polskich rafinerji naftowych** nie pozostało bez wpływu na rynek czecho-słowacki. Spodziewane jest **podwyższenie w najbliższym czasie cen surowej benzyny, parafiny i destylatu nafty.** Ceny produktów naftowych **wykazują stałą tendencję** zwyżkową.

### Konferencja Małej Ententy

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Bukareszt, 6 grudnia. Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że konferencja Małej Ententy odbędzie się w połowie stycznia w Bukareszcie.

### Nowy gabinet Primo de Rivery

(Radjo własne).

Berlin, 6 grudnia. Według doniesień z Paryża, Primo de Rivera zamierza powrócić około 20 grudnia do Madrytu i zająć się utworzeniem nowego gabinetu pod swojem przewodnictwem przez zaproszenie wysokich urzędników cywilnych. Jako przyszły minister spraw zagranicznych wymieniany jest poseł hiszpański w Londynie.

### Briand na sesji Ligi Narodów

(Radjo własne).

Paryż, 6 grudnia. Wedle doniesienia pism na rzymskiej sesji Rady Ligi Narodowych reprezentantem Francji będzie Briand.

### Votum zaufania dla Mussoliniego

(Radjo własne).

Rzym, 6 grudnia. **Senat wyraził Mussoliniemu zaufanie 206 głosami przeciwko 54,** przy 35 wstrzymujących się od głosowania. W czasie dyskusji oświadczył Mussolini, że utworzenie **gabinetu międzypartyjnego jest niemożliwe.** Mussolini zgodził się jedynie na reorganizację **milicji narodowej.**

### Delegat kłajpedzki w Londynie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 6. grudnia. Do Londynu przybył przedstawiciel rady portu Kłajpedy, celem skłonienia rządu angielskiego do ratyfikowania konwencji kłajpedzkiej. Nadto ma czynić starania o pożyczkę angielską na rozbudowę portu kłajpedzkiego.

### O długi Anglji w Ameryce

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 6 grudnia. „Daily Expres" donosi z Waszyngtonu, że rząd angielski zwrócił się w nieoficjalnej formie do rządu amerykańskiego z żądaniem, ażeby każdy układ o uregulowanie wierzytelności z dłużnikami Ameryki, należącymi do państw sprzymierzonych, rozciągał się także na Anglję, o ile będzie korzystniejszy od zawartego poprzednio układu w sprawie długów między Anglją i Ameryką.

### Ujęcie szajki bandytów w pow. nieświeskim

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Warszawa, 6 grudnia. W lesie pod Narutowiczami powiatu nieświeskiego, po ciężkiej walce oddział pościgowy policji, pod osobistem dowództwem starosty nieświeskiego ujął szajkę bandytów. Jej herszt, Jan Komorowski, zmarł w szpitalu nieświeskim z odniesionych ran. Miał on na sobie bluzę wojskową z odznakami sowieckiemi na lewem ramieniu. Dwóch innych bandytów ujęto również z bronią w ręku. Ujęcia dokonano w leśniczówce półtora kilometra na południowy wschód od Sochanowicz.

## Po zamknięciu kroniki

KRAKÓW W HOŁDZIE CHOPINOWI. Staraniem krak. art. lit. „Heljon" odbędzie się w sobotę 13 bm. o godz. 7 wieczór w Starym Teatrze uroczysta Akademja Chopinowska, w której wezmą udział najwybitniejsze siły Krakowa. Akademja ta będzie wyrazem najwyższej czci, jaką prastara stolica Piastowska złoży z okazji 75 rocznicy śmierci wielkiemu genjuszowi. Apelujemy do najszerszych warstw publiczności, aby poparciem i obecnością swoją na Akademji okazała, że Kraków gdzie ogniskuje się najgłębszy ruch umysłowy umie godnie uczcić tę uroczystą chwilę. Aby umożliwić dostęp na Akademję także młodzieży szkolnej, ustanowiono ceny jak najniższe (1—3 zł). Dochód przeznaczono na budowę pomnika Chopina. Bliższe szczegóły doniosą afisze. Bilety w przedsprzedaży u Br. Leskich przy ul. Sławkowskiej.

KRAKOWSKIE PORZĄDKI. Dzienniki łódzkie donoszą, że w związku z tendencją zniżkową na mąkę zarówno żytnią, jak i pszenną piekarze obniżyli cenę chleba o 10 groszy na 2-kilogramowym bochenku, analogicznie i cenę bułek. Staniało w Łodzi również i mięso. Z Warszawy donoszą również, że wydział zaopatrywania obniżył ceny chleba o 3 grosze na kilogramie.

U nas w Krakowie województwo obniżyło cenę chleba minimalnie, bo o 1 grosz na kilogramie. Mięso wołowe zaś i cielęce obniżono już od tygodnia przeciętnie o 25 proc., żaden rzeźnik jednak się do tych cen nie stosuje. Prawdziwie po krakowsku!

NAWET KOMUNIŚCI NIE ZAPOMNIELI O ŚW. MIKOŁAJU. Niespodzianką była dziś dla szefa bezpieczeństwa dra Krupińskiego rózga, złożona na jego biurku. Rózgę tę olbrzymiej wielkości na stylisku krwawemi szarfami złożyły organizacje komunistyczne z wyrazami wdzięczności za niezawodną opiekę.

Prawdopodobnie rózgę tę użyje p. Krupiński przeciwko ofiarodawcom — w myśl, że każdy kij ma dwa końce.

BAŁTYK POKRYWA SIĘ LODEM. Północna część morza Bałtyckiego zaczyna się pokrywać już lodem. Zamarzł już port Botenweck, a porty zachodniego wybrzeża Finlandji pokryły się już cienką skorupą lodową.

OTWARCIE WYSTAWY RADJOTELEGRAFICZNEJ W BERLINIE. Dziś w południe w obecności prezydenta Rzeszy, prezydenta ministrów pruskich przedstawicieli innych ministerstw otwarto w Berlinie niemiecką wystawę radjotelegraficzną. Pomiędzy innymi przemawiał w imieniu ministerstwa poczty sekretarz stanu Bredow, komunikując, iż o godz. 12 w południe nadany został telegram iskrowy przez Bockel Point i San Francisco do Honolulu. W 6 sekund potem nadeszło z Honolulu do Berlina potwierdzenie otrzymania telegramu, a więc telegram ten przez 6 sekund obiegł cały świat.

## Z OSTATNIEJ CHWILI

### Naukowa organizacja pracy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 grudnia. Minister pracy, Sokal, w towarzystwie głównego inspektora pracy Klotta, uczestniczył dziś w rozpoczęciu obrad naukowej organizacji pracy w Polsce.

### Zamordowanie 3 oficerów egipskich

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Kairo, 6 grudnia. W Chartum zamordowano 3 egipskich oficerów, którzy brali udział po stronie angielskiej w ostatnich walkach z powstańcami.

### Brazylja zamknięta dla Japończyków

Tokio, 6 grudnai (PAT). Poseł brazylijski otrzymał rozkaz wstrzymania wiz dla Japończyków, emigrujących do Brazylji.

### Komunikaty i zawiadomienia

Z KRAK. KOŁA T. N. S. W. Dziś, tj. w sobotę o godz. 7 wieczór w sali 59 Coll. Novi odbędzie się zebranie członków Koła z nast. porządkiem dziennym: 1) „Projekt ustawy o szkole średniej" (ref. prof. Rutkowski); 2) „Okólnik o przeciążeniu młodzieży" (ref. prof. Stopka). Wstęp wolny. Goście mile widziani.

WYSTAWA PRAC JERZEGO WINIARZA otwarta będzie w niedzielę 7 bm. o godz. 11 rano w Związku polskich artystów plastyków (plac św. Ducha, Dom artystów).

# NAJKORZYSTNIEJSZE PRZEDŚWIĄTECZNE ŹRÓDŁA ZAKUPU

Nadszedł wielki transport **brzytew** od 4—9 zł. Gwarancja zapewniona. Szlifiernia i wyroby tylko stalowe **S. MYSZKOWSKI Kraków, Mielłowska 46.** 1675

---

**KILIMY** ARTYSTYCZNE POLECA: POLSKI PRZEMYSŁ KILIMKARSKI KRAKÓW, M KOŁAJSKA 12 PROJEKTUJĄ WYBITNI ARTYŚCI-MALARZE. DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI

---

**Kilimy** gotowe i na zamówienia także na raty poleca wytwórnia kilimów „Osto a" Kraków, ulica Siemiradzkiego 11. 1722

---

**Oryginalne „Singer"** amerykańskie maszyny do szycia, rowery belgijskie fabryki F. N. i części składowe do nabycia. Naprawę maszyn i rowerów uskutecznia **Eug. Liuska**, Kraków, ul. Grodzka 63. 1551

---

**OMEGA NA GWIAZDKĘ**

zegary, zegarki najlepszej marki oraz wszelką biżuterję poleca najtaniej 1628

**S. Bertram, Pl. Matejki 5.**

---

**Darmo nic nie daje ale zato bardzo dobre towary tanio sprzedaje:** Koszule męskie, Kapelusze, Czapki, Krawaty, Szelki, Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki skórkowe ciepłe, Szale jedwabne poleca: **„Au Bon Marche"**, Kraków, Tomasza 20, przecznica Florjańskiej, róg Szpitalnej. 1731

---

**Obuwie** własnego wyrobu, taniej niż fabryczne, poleca **Andrzej Siwek**, Szpitalna 21. 1739

---

**Przeotiona** krawczyni, z zagraniczną praktyką, z szykiem i gustem — wykonuje suknie spacerowe i wieczorowe a także przerabia z najstarszych kostjumów na najświeższe fasony, poszukuje prywatnych domów. Zgłoszenia: **„Krawczyni"** „I rasa", Karmelicka 16. 1735

---

**Niniejszem** zawiadamia się swych członków, jak również osoby interesowane, że w dniu 4 grudnia **związek pracowników zawodowo gastronomiczno-hotelowych wraz z Biurem pośrednictwa pracy** przeniesiony został z ulicy Szczepańskiej L. 9 na Bracka L. 8. I. p. 1745

---

**Podam** sposób, jak otrzymać można piękne włosy, zapobiegając wypadaniu, łupieżowi, nadmiaru lub braku tłustości. — Odpowiedź rzecz honorowa. Znaczek 1. jeden złoty dołączyć listem polecony Kraków, poste restante, H Stankiewicz. 1746

---

**Za używane** sztuczne zęby płaci najwyższe ceny zegarmistrz Landau, Kraków, ul. Sienna 17. 1648

---

„OLLA" najlepsza hygien. GUMA pełna gwarancja Wszędzie do nabycia. 1619

---

**Do sprzedania** sypialnie, szafy łóżka, kredensy pokojowe i kuchenne, komody, otomany, szafki nocne, spiżarnie, stoły, stoliki, stołki po niskich cenach również przyjmuje do reperacji i wyplatania krzesła, fotele i bujanki. Sklep katolicki Józef Szczurek, ulica Stolarska, w kramach OO. Dominikanów „pod Bocianem". 1586

---

1701



**ROPNE**
SEMI-DIESEL stałe i okrętowe
**MOTORY**
od 3—120 PS.
Dostawa natychmiast!
**Osers & Bauer A. G.**
Wien XX, Dresdnerstr. 81-85.

---

# NAJWYBORNIEJSZY MIÓD „KMITA"

**wszędzie do nabycia**



1733

---

# „BAZAR POLSKI" S. A.

**w Krakowie obok głównej poczty** 1743

**poleca specjalnie**

Z działu bawełnianego.

| Towar | Ilość | | Cena od | | Cena do | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Szytony | 1 m | od | 1·70 | do | 2·— | zł |
| Oxordy | 1 | „ „ | 1·44 | „ | 1·80 | „ |
| Barchany | 1 | „ „ | 1·32 | „ | 2·— | „ |
| Flanelki | 1 | „ „ | 1·56 | „ | 2·80 | „ |
| Zefiry | 1 | „ „ | 2·16 | „ | 3·60 | „ |
| Koce | 1 szt. | „ | 6·25 | „ | 49·— | „ |
| Dymka | 1 m | „ | 5·80 | „ | 6·80 | „ |
| Weba | 1 | „ „ | 6·50 | „ | 11·— | „ |
| Ręcznikowe | 1 | „ „ | 1·70 | „ | 2·— | „ |
| Klot | 1 | „ „ | 4·— | „ | 6·— | „ |
| Prześcieradłowe | 1 | „ „ | 5·64 | „ | 6·20 | „ |
| Ścierki | 1 | „ „ | 1·36 | „ | 1·66 | „ |
| Watelina | 1 | „ „ | 5·— | „ | 6·80 | „ |
| Batyst | 1 | „ à | 3·— | | | |
| Crepe de chine | 1 | „ „ | 15·30 | | | |
| Velwet | 1 | „ „ | 9·50 | | | |
| Aksamit | 1 | „ „ | 22·30 | | | |
| Fulardyna | 1 | „ „ | 4·40 | | | |
| Drelich | 1 | „ „ | 5·40 | | | |

Z działu spożywczego

| Towar | Ilość | | Cena od | | Cena do | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Kawa palona | 1 kg | od | 4·80 | do | 8·— | zł |
| „ surowa | 1 | „ „ | 4·40 | „ | 8·12 | „ |
| Herbata | 1 | „ „ | 14·— | „ | 16·— | „ |
| Cacao „Jongs" | 1 | „ à | 3·— | | | |
| Cukier | 1 | „ od | 1·24 | „ | 1·38 | „ |
| Cukier krt. | 1 | „ à | 7·— | | | „ |
| Ryż | 1 | „ od | 0·66 | „ | 0·70 | „ |
| Grysik | 1 | „ à | 0·72 | | | |
| Makaron | 1 | „ „ | 1·36 | | | |
| Mąka | 1 | „ od | 0·56 | „ | 0·60 | „ |
| Krochmal | 1 | „ à | 1·60 | | | |
| Masło deserowe | 1 | „ „ | 6·80 | | | |
| Bryndza I-ma | 1 | „ „ | 4·— | | | |
| Ser Eidamer | 1 | „ „ | 5·40 | | | |
| Migdały | 1 | „ „ | 6·80 | | | |
| Rodzynki sułtańskie | 1 | „ „ | 4·80 | | | |
| Marmelada | 1 | „ od | 1·88 | „ | 4·— | „ |
| Powidła śliwkowe | 1 | „ à | 2·40 | | | |
| Mleko kondensowane | 1 | p. do | 1·05 | „ | 1·20 | „ |

Poleca także towary najlepsze i najtańsze z działów: obuwiowego, domowo-gospodarczego, wełnianego, galanteryjnego, koszykowego, kilimowego, meblowego, lekarsko-naukowego, kwiatów świeżych i sztucznych i t. p. Na zamówienia telefoniczne dostawa natychmiastowa do domu zamawiającego. Zamówienia z prowincji zostają odwrotnie wykonane. **Telefon Nr 305.**

---

# PODŁOGI KSYLOLITOWE

są zupełnie bez szpar, ciepłe, bezpieczne pod względem ognia grzyba i wilgoci, nie wrażliwe na oliwę i zmiany temperatury, zupełnie wolne od pyłu, kurzu i robactwa, łatwe do czyszczenia, przyjemne do chodzenia i przebywania. — Wykonuje: 1627

**M. GUTTER, Kraków. Bernardyńska 10. Tel. 3493.**

---

## Wszyscy, Którzy Chcą Wiedzieć Co Się Dzieje w Ameryce, a Szczególnie Pomiędzy Polonią

**niech sobie zaprenumerują**

# 'Dziennik Chicagoski'

**który wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziel i świąt**

**w Chicago, pnr. 1455-1457 W. Division ulicy**

DZIENNIK CHICAGOSKI podaje wszelkie ważne wiadomości polityczne, krajowe, stanowe i miejskie — czysto amerykańskie. Podaje również wszelkie sprawy ogół polski obchodzące. Dalej notuje bardzo ściśle wszelki ruch polityczny, przemysłowy, handlowy i roboczy pomiędzy Polakami tu zamieszkałymi. W końcu sprawy szkolnictwa, towarzystw narodowych i kościelnych, organizacyi asekuracyjnych i dobroczynnych zawsze znajdują miejsce na szpaltach DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO.

Prenumerata miesięczna 85c; kwartalna $2.00; półroczna $4.00; roczna $8.00.

Adres: DZIENNIK CHICAGOSKI
1455-1457 W. Division Street
CHICAGO, ILL., U. S. A.

1633

---

# KONKURS.

Magistrat m. Łodzi niniejszem ogłasza konkurs na stanowisko **kierownika Oddziału Zabudowy Miasta.**

Kandydaci, ubiegający się o to stanowisko, winni przedłożyć w terminie nieprzekraczalnym do dnia 1 stycznia 1925 r. do Magistratu m. Łodzi Wydziału Budownictwa:

1) własnoręcznie napisany życiorys;
2) dowód ukończenia studjów politechnicznych na wydziale architektury;
3) dowody odbytej praktyki ze szczególnem uwzględnieniem techniki urbanistycznej;
4) dowód obywatelstwa polskiego.

Do posady tej przywiązane są pobory urzędników miejskich drugiej kategorji; przy wybitniejszych kwalifikacjach warunki płacy zależne będą od umowy.

Termin objęcia stanowiska od dnia 1 lutego 1925 r.

Magistrat m. Łodzi:
(—) **M. Cynarski.**

1741

---

**OKAZJA — NA GWIAZDKĘ**

Resztki towarów wełnianych i płócien zagranicznych — poleca na dogodnych warunkach

**BRODER, UL. STRADOM 6**

Ceny bajecznie niskie. 1682

---

# Łyżwy, sanki, narty

**nadeszły.** 1595 **Najtaniej**

**Dom sportowy L. WEINDLING**
**Kraków, Grodzka 26. Telefon 1595.**

---

# NA GWIAZDKĘ!!!

Materjały na kostjumy damskie, welwety, Crepe de Chine, Crepe Marocain, Crepen Saten, satyny francuskie i t. d.

**SZYMON IMERGLÜCK**
**UL. SZEWSKA L. 2.**

Ceny fabryczne! 1742 Ceny fabryczne!

---

*Na Gwiazdkę! Na Gwiazdkę!*

***ADOLF BRACIEJOWSKI***
***KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 4***

*sprzedaje*

*płaszcze, kostjumy po znacznie zniżonej cenie.*

*Wielki wybór!* 1707 *Wielki wybór!*

---

# FORTEPIANY-PIANINA!

W najstarszym składzie fortepianów 1720

**ZYGM. RABA NAST., Kraków, ul. św. Anny L. 3**

można nabyć na bardzo dogodnych warunkach i na raty firm światowej sławy, jak: **Steinway & Sons, Stingl Original, Lauberger & Gloss, PETROF** i inne z gwarancją 10-letnią. Obsługa fachowa.

---

**Zamiana Kraków-Nowy Sącz.**

Mieszkanie w Nowym Sączu, w śródmieściu, piękne położenie, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, z komfortem zamienię na mieszkanie takiesame, lub 2 pokoje w Krakowie, dzielnica obojętna, za pewną dopłatą na koszta przesiedlenia. Bliższe informacje pod adresem: „Okazicielowi legitymacji Nr 20707" poste restante Nowy Sącz. 1711

---

**FOSFATYNA FALIERA**



znakomity pokarm, najbardziej polecany przez lekarzy dla dzieci od 7-iu miesięcy, zwłaszcza w czasie odstawienia od piersi i w okresie rośnięcia. *Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.* Bardzo pożyteczny dla starców i rekonwalescentów.

*Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.*

PARYŻ.

6, rue de la Tacherie

**Wystrzegać się naśladownictw.** 1715

---

# MAKS BECKMAN

**Kraków, Stradom 27** 1598

poleca pierwszorzędną bieliznę zagraniczną, krawaty, kalosze i śniegowce szwedzkie Tre torn i galanterję po cenach umiarkowanych.

---

# Ważne dla Pań!

Aby uzyskać estetyczny wygląd ostrzyżonej głowy, należy się zwrócić jedynie do firmy

**Adam Rzewski — Łabużek**
**Szewska 4**

Również uskutecznia się farbowanie włosów na wszystkie odcienia farbą francuską: **L'Oréal-Henne, Broux i Marquis,** jak również poprawki ze sutych włosów przez niefachowych fryzjerów i domowe zabiegi Pań. Nadto masaż twarzy elektryczny wibracyjny, ręczny i aparatem **„Radie-Lux".** 1740

---

# FUTRA

**Najtańsze**
**Najelegantsze**
**Najmodniejsze** 1644

może każda wykwintna dama bardzo korzystnie nabyć u firmy J. Berger i J. Bochenek

**KRAKÓW, FLORJAŃSKA 10**

---

**ZAKŁADY PRZEMYSŁU SZKLANEGO**
**SP. AKC.**
**W KRAKOWIE, KAPUCYŃSKA 7, TELEF. 2541**

polecają własnego wyrobu:

**lustra meblowe — lusterka galanteryjne — szyby wystawowe — szybki szlifowane meblowe i oprawne w mosiądz — płytki polerowane — odnawianie luster zniszczonych.**

Zamówienia i sprzedaż wyrobów gotowych w sklepie pod firmą:

**W. BAZES, RYNEK GŁ. 35**
**(KRZYSZTOFORY)**
Telefon 4582.
**SZKŁO BELGIJSKIE. CENY KONKURENCYJNE. DOSTAWA TERMINOWA.**

---



**FORTEPIANY**
**PIANINA**
**FISHARMONJE**
**NA RATY** 1603
**H. SMOLARSKA**
**KRAKÓW**
**UL. SZEWSKA 9**

---

# NAJKORZYSTNIEJ

materje wełniane, płótna, płócienka, zefiry, barchany, koce, kołdry, dywany, chodniki i garnitury, zakupuje się u firmy

**Henryka Mikołajewicza Wwa**

skład towarów bławatnych
Kraków, ul. Sienna L. 1

Rok założenia 1894. Telefonu Nr 45 61

Wielki wybór jedwabiu. 1600

---

Rok założenia 1866. 1535

**I. FRIEDMANN, KRAKÓW, UL. JÓZEFA 11**

poleca częściowo po cenach hurtownych

**PIERZE DARTE I PUCH**

jakości wyłącznie pościelowe.
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia pocztą za zaliczką.

---

**„Ideal"**

to obecnie najlepsza, a przytem najtańsza i najcichsza pisząca

**MASZYNA DO PISANIA.**

Żądajcie oferty i prospektów od firmy:

**„ROYAL"**

**KRAKÓW, UL. FLORJAŃSKA 49. TELEFON 1577.**
Najdogodniejsze warunki zapłaty. 1601 1 3

---

**Do sprzedania kamienica**

nowa, w Krakowie, 30 ubikacyj, nie podlegająca ustawie o ochronie lokatorów. Czynsz miesięczny 1.500 złotych. Od września 1925 r. będzie 20 ubikacyj wolnych. Cena 30.000 zł. Zgłoszenia: J. Czopkiewicz, Kraków, dzielnica XII, ulica Filarecka L. 7. 1747

---

**! Na gwiazdkę !**

Materjały na kostjumy damskie, welwety, Crêpe de Chine, Crêpe marocain, Crêpe Satin, satyny francuskie, firanki, kapy, dywany, chodniki i t. d. poleca we wielkim wyborze firma:

**Henryk Goldberg**
**Kraków, ul. Stradom L. 2.**

Ceny fabryczne! 1638 Ceny fabryczne!

---

**MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH**
**E. SZANCER**
**w Krakowie, ul. Florjańska 55** 1636

---

# P. P. KUPCY!

**pamiętajcie o ogłoszeniach gwiazdkowych**

# INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

**PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA GRUDZIEŃ B. R.** zamyka się w wydatkach cyfrą 173.3 mil. złotych i w dochodach cyfrą 176.5 mil. złotych. Przewiduje zatem nadwyżkę dochodów nad wydatkami w sumie przeszło 3 mil. złotych. Największy odsetek w wydatkach, jak zwykle, stanowią wydatki osobowe, które w administracji wyniocą 61.7 mil. złotych. Poważną jednak kwotę stanowią również wydatki inwestycyjne 49.9 mil. złotych, dalej wydatki rzeczowo-administracyjne 36.1 mil. złotych, oraz specjalne 25.2 mil. złotych. Wydatki poszczególnych ministerstw wynoszą: ministerstwo skarbu 26.2 mil. złotych, ministerstwo spraw wewnętrznych 21 mil. złotych, ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia 27 mil. złotych, ministerstwo robót publicznych 6.4 mil. złotych, ministerstwo pracy i opieki społecznej 3.7 mil. złotych, ministerstwo kolei żelaznych obejdzie się bez dotacji skarbowej. W preliminowanych na grudzień dochodach w sumie 176.5 mil. złotych na daniny publiczne przypada 123 mil. złotych, na monopole 18.7 mil. złotych, podatki bezpośrednie 71.7 mil. złotych, w czem podatek przemysłowy 25 mil. złotych, dochodowy 16½ mil. złotych, majątkowy 20 mil. złotych. Z podatków pośrednich preliminowany jest wpływ 23.1 mil. złotych, w czem z akcyzy spirytusowej 14 mil. złotych i cukrowy 6 mil. złotych. Z ceł preliminowano wpływ 20 mil. złotych, z opłat stemplowych 8.5 mil. złotych, z monopoli 18.7 mil. złotych.

**WPŁYWY PODATKOWE W LISTOPADZIE PRZEWYŻSZAJĄ WSZELKIE OCZEKIWANIA.** Według danych, otrzymanych z ministerstwa skarbu, wpływy podatkowe w listopadzie były nadzwyczaj pomyślne i przyniosły 60% więcej, aniżeli preliminowano. Listopad dał skarbowi takie wpływy, jak żaden z poprzednich miesięcy. Skarb wypłacił w pierwszych dniach grudnia wszystkie pensje urzędnikom, miał możność pokrycia całkowitego długu w Banku Polskim i jeszcze pozostało w kasie około 30 miljonów złotych. Wypłata 13-tej pensji dla urzędników jest w tym roku niewykonalna, ponieważ pensje urzędnicze wynoszą miesięcznie około 100 miljonów, a takiej nadwyżki dochodów w roku bieżącym skarb mieć nie będzie.

**W SPRAWIE CLENIA ZAGRANICZNYCH PAKIETOW POCZTOWYCH** zawiadomiła dyrekcja poczt i telegrafów krakowską Izbę handlowo-przemysłową, iż, uznając za słuszne życzenie kupiectwa, wyrażone na odbytej w Izbie konferencji, wydała stosowne zarządzenie, aby przesyłki, niepodjęte przez adresatów z powodu mylnie wymierzonego cła, poddawane były ponownej rewizji celnej.

**BUDOWA FABRYKI FORDA W RUMUNJI.** Jak donoszą, podobno amerykańska fabryka automobili, Ford, zamierza w jednem z portowych miast Rumunji zbudować samodzielną wytwórnię, która, obok automobili, ma również produkować traktory i maszyny rolnicze. — W najbliższych dniach rozpoczną się w tej sprawie rokowania z rumuńskiemi sferami gospodarczemi.

**CIĘŻKIE POŁOŻENIE GOSPODARCZE ROSJI SOWIECKIEJ.** Sowjety w roku ubiegłym, dzięki eksportowi, osiągnęły znaczną nadwyżkę bilansu handlowego, który obróciły na reformę walutową. Tegoroczny nieurodzaj, jak również niezadawalający stan zasiewów oziminy, wykluczają w bieżącym roku całkowicie wywóz zboża.

Mimo to powszechny głód towarów zmusza sowjety do importu gotowych fabrykatów.

Wypływająca stąd bierność bilansu handlowego, oraz ciągły wzrost cen zboża, poważnie zagrażają kursowi czerwońca. Z tego względu w bieżącym roku w Rosji sowjeckiej rozpoczął się nawrót do handlu prywatnego. Wpływa na to ogólne i silne niezadowolenie z braku towarów, oraz nieudolna dotychczasowa działalność kooperatyw, które nie potrafiły handlu prywatnego należycie zastąpić, zadłużając się na bardzo wysokie sumy u rządu.

**KRYZYS FINANSOWY I GOSPODARCZY W BULGARJI.** Bułgarja przeżywa obecnie silny kryzys finansowy, który zwiększa się od szeregu lat coraz bardziej, mimo wszystkich wysiłków rządu, by powstrzymać spadek waluty (n. p. zamknięcie giełdy). Świadczy o tem procent od pieniędzy wkładowych i pożyczek w najpoważniejszych instytucjach finansowych, gdzie stopa doszła już do 30—40% wobec 20—25% w roku ubiegłym. Kryzys odbija się w pierwszym rzędzie na handlu i cenach żywności, które drożeją w sposób gwałtowny z tygodnia na tydzień. Ceny chleba, ziemniaków, węgla, drzewa zaczynają być znowu sprawą najaktualniejszą, o którą walczą pracujące warstwy społeczeństwa w drodze mityngów i strajków. Podnoszą się też ceny na artykuły pierwszej potrzeby z dziedziny konfekcji: kupcy gonią ostatkami towarów, dawniej zakupionych, zapowiadając ostateczną wyprzedaż i zamknięcie magazynów.

**TRAKTAT HANDLOWY NIEMIECKO-ANGIELSKI, ZAWARTY NA ZASADZIE NAJWIĘKSZEGO UPRZYWILEJOWANIA.** Z okazji podpisania niemiecko-angielskiego układu, poranne pisma berlińskie wyrażają zadowolenie, że z dwoma wielkiemi mocarstwami, to jest ze Stanami Zjednoczonemi i Anglją, Niemcy mogły zawrzeć traktaty, oparte na klauzuli największego uprzywilejowania. W traktacie handlowym z Anglją klauzula największego uprzywilejowania rozciąga się na całą żeglugę handlową i przybrzeżną na prawo osiedlania się i zakładania Towarzystw handlowych. Traktat ten ustanawia sąd rozjemczy dla wypadków spornych, oraz dla interpretacji traktatu. Traktat opiewa na lat 5 z jednorocznem wypowiedzeniem i wejdzie on w życie po ratyfikacji go przez parlamenty obu państw. Do traktatu dodany jest artykuł, w którym obie strony zobowiązują się, że pod pozorem największego uprzywilejowania nie będą prowadziły polityki celnej na szkodę kontrahenta.

**WŁOSI BĘDĄ EKSPLOATOWALI DONIECKIE ZAGŁĘBIE WĘGLOWE.** Koncesja rosyjska ustala, według ostatnich wiadomości, okres eksploatacyjny w donieckiem zagłębiu węglowem dla Włoch na 33 lata. Trzy lata mają być poświęcone na poszukiwania, trzydzieści lat na eksploatację. Rząd rosyjski zastrzega sobie 15% od dochodu i domaga się użycia w możliwie jak najszerszej mierze robotników rosyjskich. Udział Banca Comerziale Italiana w tej koncesji ma wynosić 80 miljonów lirów, a większość reszty kapitału dostarczy, według niesprawdzonych jeszcze informacyj, Lloyd Triestino.

## Wiadomości ze Związku przemysłowców

**OBNIŻENIE STOPY DYSKONTOWEJ.** Bank Polski nietylko obniżył stopę dyskontową, ale nadto zapowiedział bankom, mającym redyskont w Banku Polskim, że muszą obniżyć stopę procentową na 20% w stosunku rocznym bez doliczania jakichkolwiek należytości ubocznych. — Ponadto wydał Bank Polski okólnik do wszystkich oddziałów, że mogą na nowo przedkładać wnioski o podwyższenie kredytów, a to tylko dla firm mniejszych i to takich, które od 1 lipca nie korzystały z żadnej podwyżki w Banku Polskim.

**KREDYTY NA INWESTYCJE KOMUNALNE.** Jak wiadomo, umowa o kredyt na inwestycje komunalne została zawarta przez Bank Gospodarstwa Krajowego z pewnem konsorcjum amerykańskiem do 5 miljonów dolarów, a program inwestycyj obejmuje miasta Lublin, Piotrków, Częstochowa, Radom. Rokowania o ten kredyt na zasadzie listów zastawnych, oraz obligacyj przemysłowych i bankowych, nie są jeszcze ukończone i nie wiadomo, kiedy doprowadzą do rezultatów.

**KREDYT W TOWARZYSTWIE KREDYTOWEM PRZEMYSŁU POLSKIEGO** zostanie najprawdopodobniej zrealizowany z początkiem stycznia 1925 roku. Obecnie toczą się rokowania z grupą Kłopstocka o dalszy 5-ciomiljonowy kredyt dolarowy. Grupa Kłopstocka odnosi się niechętnie do pożyczek dla małych przedsiębiorstw.

**W SPRAWIE TARYF DRZEWNYCH.** Sprawa taryf drzewnych na tle propozycji Komisji prezydjalnej Komitetu taryfowego państwowej Rady kolejowej będzie traktowana na pełnem posiedzeniu Komitetu taryfowego dnia 17 grudnia b. r.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.



Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski